Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru 15 groszy
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·11 zł.	3·60 zł.	

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 229. Środa dnia 8 Października 1924 r. Rok XXXI.

Anglja przed nowymi wyborami.

Wybory do Izby Gmin przewidywane są na 15 listopada b. r. Będą to trzecie wybory powszechne w ciągu trzech lat. W listopadzie 1922 r., t. j. równocześnie z polskim Sejmem i Senatem, wybraną została Izba Gmin, posiadająca zdecydowaną większość konserwatywną: 344 posłów na 615. Przetrwała ona tylko rok jeden. W grudniu 1923 r. odbyły się nowe wybory, które żadnemu z trzech stronnictw angielskich nie dały bezwzględnej większości. Ich następstwem był upadek konserwatywnego gabinetu Baldwina i utworzenie rządu Pracy, opierającego się na mniejszości w Izbie. Po roku rządów Macdonalda sytuacja polityczna Anglji dojrzała do nowych wyborów. A zatem w ojczyźnie parlamentu, w najpotężniejszej i najstarszej demokracji świata, kadencja Izby staje się coraz krótsza i coraz rzadziej pokrywa się z ustawowym, pięcioletnim czasokresem. Ma to duże zalety, gdyż pozwala narodowi wykonywać czujną kontrolę nad jego reprezentantami i realizuje w swoistej postaci zasadę referendum ludowego.

Tymczasem w Polsce, wobec pozbawienia Prezydenta Rzeczypospolitej prawa swobodnego rozwiązywania Izb, kontrola wyborców nad wybranymi sprowadzoną jest do zera i nasz młody parlamentaryzm ulega zwyrodnieniu. Nie jest on zdolnym do wytworzenia stałego rządu, nie posiada ani większości, ani programu i jest mimo swego teoretycznego wszechwładztwa bezsilnym. Niewątpliwie byłoby lepiej, gdyby nad Sejmem ciężyła stale groza nowych wyborów, w czasie których stronnictwa muszą się przed wyborcami tłómaczyć ze swych czynów i starać o pozyskanie zaufania ludu zapomocą jasno sformułowanych programów. Obawa ta poganiałaby posłów do realnej pracy i do szukania kompromisów, celem stworzenia stałej większości i silnego rządu. Jednem z naczelnych żądań demokracji polskiej musi być zatem rozszerzenie atrybucji Prezydenta w sprawie rozwiązywania Sejmu. Trzeba przerwać pięciolecie lenistwa i nieodpowiedzialności naszych ustawodawców.

Powiedziano wyżej, że sytuacja polityczna w Anglji w ciągu niecałego roku dojrzała do wyborów. Konserwatyści uzyskali w ciągu dziewięciomiesięcznych rządów Macdonalda dostateczną ilość argumentów, którymi będą wyborcom udowadniać szkodliwość socjalistycznego eksperymentu. Przeciwnie zaś Partja Pracy jest przekonana, że w oczach większości wyborców złożyła z pomyślnym wynikiem egzamin ze swej zdolności kierowania losami Anglji. Jedna i druga partja wierzy w zwycięstwo i dlatego gotowa jest podjąć walkę wyborczą. W dużo gorszem położeniu znajdują się liberali, którzy przez popieranie rządu Pracy wzięli zań na siebie część odpowiedzialności, jednak zasług jego nie mogą na swoje konto zapisać, gdyż zabiera je w całości Partja Pracy, nie kryjąca się przytem ze swego zamiaru zadania liberałom w najbliższych wyborach ciosu śmiertelnego. Nic dziwnego, że liberali bojąc się obecnie z próżnemi rękami stanąć przed wyborcami, wahają się jeszcze ciągle rzucić swe głosy na szalę, celem uchwalenia rządowi Pracy nieufności.

W obecnym tygodniu wystąpią konserwatyści do decydującej walki. Zgłoszą wniosek o wyrażenie generalnemu prokuratorowi a właściwie ministrowi sprawiedliwości Patrickowi Hastingsowi votum nieufności za naruszenie toku sądownictwa. Hastings nakazał uwolnić z aresztu Campbella, redaktora komunistycznego „Workers Weekly" (Tygodnik robotniczy) i zaniechać procesu, jaki mu już wytoczono z powodu artykułów atakujących króla, armję i flotę. Hastings uczynił to pod wpływem lewego skrzydła Partji Pracy, sympatyzującego z komunizmem, — tegosamego skrzydła, które Macdonaldowi narzuciło traktat ze Sowietami. Czyn Hastingsa narusza prawa angielskie i dlatego spotyka się także z potępieniem liberałów, jednak w ostatnich dniach objawili oni chęć załagodzenia tej politycznie dość obojętnej sprawy przez odesłanie jej do komisji dla zbadania. Jeśli się na to rząd zgodzi, wówczas walna bitwa zostanie odroczona do końca października lub do listopada, kiedy na porządku dziennym obrad Izby stanie Traktat ze Sowietami. W tej sprawie konserwatyści i liberali pójdą zgodnie i rząd znajdzie się w mniejszości. Nowe wybory staną się koniecznością.

Jak z telegramów wynika, wszystkie stronnictwa liczą się z wyborami już w listopadzie. Ze względu na silne zaangażowanie się Macdonalda w polityce zagranicznej i ze względu na to, że opozycja torysów na tem właśnie polu rząd atakuje, wynik wyborów mieć będzie dla całego świata ogromne znaczenie. Wybory angielskie stają się na najbliższy czas głównym przedmiotem zainteresowania w całym świecie.

Przygotowania stronnictw angielskich

Londyn. Biuro Reutera donosi, że Labour Party uważa chwilę obecną za nader odpowiednią do nowych wyborów. Labour Party nie zdecydowała się, pod jakiem hasłem rozpisze wybory. Macdonald pragnie rozwiązania parlamentu na wypadek, gdyby przeszedł **wniosek rozpoczęcia śledztwa przeciwko prokuratorowi generalnemu. Natomiast większość stronnictwa domaga się nowych wyborów pod hasłem ratyfikacji traktatu z Sowietami.**

Konserwatyści na ostatniem posiedzeniu stronnictwa podzielili role podczas kampanji wyborczej. Chamberlain i Curzon objęli ogólną politykę. Baldwin i Robert Horn podjęli **politykę społeczną i gospodarczą.** Churchill ogólną politykę imperjum brytyjskiego i popagandy przeciw socjalistom. Liberałowie również dokonali podziału akcji. Lloyd George na własne żądanie objął kampanję przeciwko **traktatowi sowieckiemu i równoczenie przeprowadzenie wielkiego programu jako hasła wyborczego.** Ten program polityczny ma polegać na podniesieniu produkcji Anglji.

DECYZJA ZAPADNIE W TYM TYGODNIU.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu: **Dzienniki twierdzą, że gabinet uchwali w środę odrzucenie wniosków liberałów w sprawie generalnego prokuratora. W ten sposób rząd prawdopodobnie już w środę będzie obalony w Izbie gmin. Omawianą jest kwestja terminu, w którym odbędą się nowe wybory. Wymieniany jest termin między 8 a 15 listopada.**

Macdonald, który we wtorek ma zagaić kongres partji robotniczej, zakomunikuje zapewne przy tej sposobności, jakiem jest stanowisko gabinetu i sformułuje program wyborczy stronnictwa. Dzienniki mieszczańskie starają się wyzyskać przeciw rządowi fakt, że **Macdonaldowi nie powiodło się dojść do porozumienia z Zaglulem baszą i przedstawiają sprawę tak, że** Zaglul basza dla tego nie starał się osiągnąć porozumienia z Macdonaldem, ponieważ nie miał pewności, czy Macdonald długo pozostanie w urzędzie. Egipt znalazłby się bowiem w tej samej sytuacji, co Rosja, która podpisała traktat, przeciwko któremu zwraca się większość parlamentu angielskiego.

Berlin. (PAT) Z Londynu donoszą, że około 20 członków partji liberalnej przygotowuje się do **utworzenia radykalnej grupy w łonie partji.**

Warszawa. (Telef. wł.) Prezydent Rzeczypospolitej **podpisał nominację gen. Młodzianowskiego na stanowisko wojewody poleskiego.**

Londyn. (PAT) Reuter. Wedle doniesienia z Aten, **otrzymał Mihalopopulos misję utworzenia nowego gabinetu.**

Wiedeń. (AW) Dzisiaj rano przybył do Wiednia rumuński prezydent ministrów, p. Bratianu. Na dworcu wschodnim witali prezydenta poseł **rumuński, czeski,** austrjacki minister spraw zagranicznych, poseł austrjacki w Bukareszcie, oraz reprezentanci prezydenta i kanclerza. Przed **południem p. Bratianu** odbył dłuższą konferencję z kanclerzem Seiplem i ministrem spraw zagranicznych, p. Grünbergerem, poczem był na śniadaniu u prezydenta Heinischa. Wieczorem został zaproszony na obiad do ministra spraw zagranicznych i raut u kanclerza.

W dzisiejszym numerze:

P. Skrzyński o protokole genewskim.

Rozbrajający optymizm. — Konferencja u Herriota.

Paryż. (PAT.) Minister Skrzyński przyjęty został w sobotę przez prezydenta ministrów Herriota, z którym odbył naradę w sprawie decyzji zapadłych w Genewie oraz w sprawie wspólnej polityki Polski i Francji w sytuacji wytworzonej w związku z przyjęciem protokołu.

W rozmowie z dziennikarzami polskimi minister Skrzyński oświadczył, że protokół genewski posiada dla Polski olbrzymie znaczenie. Oznacza on wejście Europy na nową drogę gwarantującą pokój i w konsekwencji zabezpieczającą Polskę przed napadami na jej granice. Osobiście minister Skrzyński zapatruje się optymistycznie na rezultaty osiągnięte w Genewie. Tym razem po raz pierwszy Polska wystąpiła nie w roli klienta przed Zgromadzeniem Ligi Narodów, ale stanęła na stopie równości z innymi narodami. Tej okoliczności minister przypisuje atmosferę pojednawczą, która panowała w stosunkach delegacji polskiej z Czechami.

POWRÓT DO WARSZAWY. — RELACJE.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek zrana wrócił min. Skrzyński, który złożył w południe sprawozdanie premjerowi Grabskiemu, a wieczorem był przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Reichstag będzie rozwiązany.

Berlin. (PAT.). „Welt am Montag" podaje z kół parlamentarnych, że w obecnej sytuacji wewnętrzno politycznej jedynem wyjściem jest rozwiązanie Reichstagu.

Berlin. (PAT.). Wieczorny „Der Tag" pisze: Już obecnie w kołach parlamentarnych roztrząsa się żywo pytanie, czy parlament ma być wogóle zwołany na 15 b. m., albo czy kanclerz po obradach frakcyjnych i odpowiedziach oficjalnych przedstawicieli partyjnych nie wyciągnie konsekwencji i nie przedstawi prezydentowi rzeszy konieczność rozwiązania parlamentu. Zdaniem dziennika, prezydent zgodzi się na taki projekt.

Kongres pokoju epilogiem genewskich sesji.

Berlin. (PAT.). W sali posiedzeń Reichstagu odbyło się uroczyste otwarcie 23 światowego kongresu pokojowego.

Senator Lafontaine otwierając kongres, podkreślił, że odbywa się on w Berlinie na znak pociechy i nadziei. Obecnie cały świat niezwykle silnie pragnie uspokojenia, porozumienia oraz pokoju. Kongres ma za zadanie zbadać czy opracowane w Genewie przez delegatów propozycje, mające służyć do tego celu, istotnie będą mogły doprowadzić do zapobieżenia przyszłym wojnom. Obecnie częściowe rozbrojenie jest tylko pierwszym roztropnym krokiem i musi iść w parze z rozbrojeniem gospodarczem, gdyż granice celne stanowią nieustanny powód do konfliktu. Należy dążyć do jednolitego światowego związku celnego. Wilson powiedział, że z chwilą utworzenia Ligi Narodów, została otwarta epoka demokracji światowej. Niezbędną jest rzeczą teraz tchnąć w Ligę ducha demokratycznego.

Następnie witany burzą oklasków zabrał głos prezes Ligi obrony praw człowieka prof. Bouisson. Mowca wspomniał o męczennikach, którzy zginęli dla sprawy pokoju i uczcił pamięć Jauresa, jako największego Francuza obecnych czasów. Następnie przemawiała pani Laurence (Anglja), apelująca do kobiet całego świata, których zadaniem jest dawanie życia, a nie niszczenie go. Dr. Stimming, delegat Czechosłowacji podkreślił jako najbliższe zadanie miłośników pokoju, budzenie we wszystkich krajach ruchu ludowego na rzecz ratyfikacji postanowień genewskich. Po Stimmingu wszedł na trybunę Nansen, którego zebranie uczciło przez powstanie. Nansen w przemówieniu swojem podkreślił, że prace genewskie oznaczają olbrzymi krok naprzód i wyraził nadzieję, że ciężkie czasy skończą się dla wszystkich krajów. Jako ostatni mowca przemawiał b. prezydent Reichstagu Loebe. Mowca wspomniał o wszystkich zmarłych bojownikach idei pokoju i zaznaczył, że można być dumnym z tego, iż ziarno rzucone przez nich, wschodzi. Mowca zakończył swoje przemówienie wezwaniem do Ligi oraz do państw o urzeczywistnienie genewskiego układu o rozbrojeniu.

Następnie senator Lafontaine zamknął kongres.

Uchwały kongresu polityki socjalnej.

Ośmiogodzinny dzień pracy. — Rady załogowe. — Przeciwdziałanie bezrobociu.

Praga. (PAT.) Na sobotniem popołudniowem posiedzeniu międzynarodowego kongresu dla polityki socjalnej przystąpiono do omówienia rezolucji. Rezolucja w sprawie 8-godzinnego dnia pracy brzmi następująco:

Z uwagi na to, że 8-godzinny dzień pracy przyczynił się do podniesienia stanu zdrowotnego robotników i wpłynął korzystnie na ich życie rodzinne, oraz ze względu na doniosłość 8-godzinnego dnia pracy, wobec której żadne trudności natury politycznej, gospodarczej i finansowej nie usprawiedliwiają wdrożenia w niektórych krajach zarządzeń, zmierzających do zawieszenia 8-godzinnego dnia pracy i mogących stać się tensamem powodem socjalnych walk, kongres domaga się natychmiastowego i bezwarunkowego ratyfikowania układu waszyngtońskiego przez wszystkie państwa.

W drugiej rezolucji, dotyczącej rad załogowych, wita kongres z radością wprowadzenie systemu rad załogowych w wielu krajach europejskich. Międzynarodowy kongres dla polityki socjalnej stoi na stanowisku, że jest rzeczą wskazaną wciąganie robotników zarówno w ramach ich zawodów, jak i w granicach danych krajów do współpracy w interesie podniesienia i ulepszenia produkcji. Kongres domaga się wobec tego, aby w poszczególnych przedsiębiorstwach w drodze ustawowej i przy uwzględnieniu szczególnych stosunków w poszczególnych krajach, tworzono reprezentacje robotników i pracowników, mające za zadanie współdziałanie we wszelkich sprawach przedsiębiorstwa, zwłaszcza w kierunku ustalania spoczynku w pracy, urlopów, zarobków minimalnych i t. d.

Rezolucja w sprawie bezrobocia podkreśla, że jest konieczne rozwiązać tę kwestję na drodze międzynarodowej, przy pomocy zakładów pośrednictwa pracy, udzielania państwowych kredytów, podjęcia robót publicznych i w drodze usunięcia wszelkich zarządzeń, stojących na przeszkodzie rozwojowi handlu międzynarodowego.

Rezolucja o 8-godzinnym dniu pracy została wśród oklasków członków kongresu przyjęta jednomyślnie.

Rezolucję o radach załogowych przyjęto 251 głosami przeciw 21 głosom. Wreszcie rezolucję w sprawie bezrobocia przyjęto jednomyślnie. Na tem kongres zakończono.

O stanowisko liberałów włoskich do rządu.

KONGRES PARTYJNY W LIVORNO.

Livorno. (PAT.). Otwarty tu został przy bardzo licznym udziale delegatów z całego kraju kongres partji liberalnej. Obrady zagaił przewodniczący zarządu partji Bortino. Pierwsze posiedzenie poświęcone było całkowicie sprawozdaniu sekretarza generalnego partji o sytuacji politycznej i sytuacji partji. Wobec wielkiego znaczenia zagadnienia stosunku partji liberalnej do ruchu faszystowskiego przypuszczają, że na porządku dziennym obecnego kongresu znajdować się będzie tylko ta jedna sprawa.

Zgłoszone rezolucje.

Lewica żąda zniesienia milicji narodowej. — Delegacja centrum stawia rządowi warunki współpracy. — Prawica staje po stronie rządu bez zastrzeżeń.

Livorno. (PAT.) Na kongresie stronnictwa liberalnego poszczególne federacje liberalne przedstawiły swoje projekty rezolucyj. Z najbardziej skrajną rezolucją wystąpili delegaci Turynu, domagając się między innemi zniesienia milicji narodowej. Projekty delegacji trjesteńskiej wykazują również tendencje lewicowe, natomiast federacje okręgu Neapolu i Rzymu reprezentują poglądy prawicy stronnictwa. Największe szanse powodzenia na kongresie ma projekt rezolucji postawiony przez delegację toskańską, wyrażający tendencje centrum. Delegacje toskańskie występują przeciwko lewicowym żądaniom przejścia do opozycji, sprzeciwiają się jednak również prawicowemu projektowi współpracy z rządem bez przedstawienia warunków. Adwokat Noti występując w imieniu swego odłamu oświadczył, że delegacja toskańska nie dopuszcza możliwości przejścia partji liberalnej do opozycji. Liberalizm centrowy jest zupełnie odmienny od liberalizmu socjalistycznego i ludowego. Nasz wniosek, oświadczył Noris, ma charakter wyraźnie kolaboracyjny, ustanawia jednak ścisłe warunki i konkretne granice, którym musi być podporządkowana współpraca liberałów z rządem. Warunki te są następujące:

Państwo musi przestać być państwem jednego stronnictwa i musi powrócić do koncepcji państwa narodowego, stojącego ponad stronnictwami. Swoboda pracy stowarzyszeń i zebrań — oto są główne warunki, których stronnictwo liberalne musi domagać się dla dobra kraju i potęgi rządu narodowego.

Tendencje prawicy stronnictwa liberalnego wyrażają się w postanowieniu popierania rządu bez stawiania jakichkolwiek warunków, zastrzegając jedynie działanie środkami łagodnymi dla osiągnięcia uspokojenia i przywrócenia normalnych stosunków w kraju.

Federacje prawicowe postanowiły przyłączyć się tylko do takiej rezolucji, któraby była zredagowana w duchu lojalnym i przyjaznym dla rządu.

BURZLIWE POSIEDZENIE.

Livorno. (PAT.). Pierwszy dzień kongresu wypełniła dyskusja ogólna nad sytuacją polityczną. Dyskusja odbywała się w atmosferze dość mocno podnieconej i jedynie dzięki stanowisku energicznemu przewodniczącego i akcji pośredniczącej niektórych posłów, dało się zapobiedz tumultowi. Największe różnice zdań ujawniły się między większością przedstawicieli najmłodszego przedstawicielstwa ruchu liberalnego a prawicową frakcją parlamentarną. Przedstawiciel prawego odłamu liberałów poseł Isamile zapowiedział wystąpienie z partji, gdyby wynik głosowania był niepomyślny dla rządu.

W drugim dniu obradowano nad sprawą zajęcia stanowiska wobec rządu. Posiedzenie zakończyło się o północy. Dyskusja była bardzo ożywiona. Głosowanie nad rezolucjami odroczono do dnia następnego. Z wygłoszonych przemówień największe wrażenie wywarło przemówienie posła Indri z odłamu prawicowego, posła Valeni z grupy Giolittiego, ujawniającej tendencje lewicowe i Gioroniego z odłamu środka.

Niektórzy delegaci dążyli usilnie do tego, by kongres powziął rezolucje przed zapoznaniem się z treścią mowy Mussoliniego, wygłoszoną w Medjolanie. Chodziło tu o wykazanie, że kongres przyjmując uchwały, nie poddaje się wpływowi stanowiska rządu. Wspomniani delegaci w dążeniu do tego domagali się zamknięcia dyskusji, ale kongres żądanie to odrzucił.

Na kongresie ujawniły się na ogół cztery tendencje: tendencja prawicowa, wyrażająca stanowisko grupy parlamentarnej i bez zastrzeżeń popierająca rząd, tendencja lewicowa, reprezentowana przez głosy liberałów wypowiadających się przeciw współpracy z rządem; tendencja ta wystąpiła szczególnie silnie w przemówieniu Cuneo. Dalej tendencja środka, reprezentowana przez byłego ministra Belletiego, dążąca do większej niezawisłości partji i znajdująca poparcie partji liberałów z Ligurji i Lombardji, z wyjątkiem Medjolanu. Wreszcie tendencja środkowa z Toscanji, reprezentowana przez hr. Lastambroniego. Ten odłam dąży do współpracy warunkowej z rządem.

Rokowania z Gdańskiem nie dały żadnych rezultatów

Gdańsk. (PAT.) Na końcowem posiedzeniu **konferencji kolejowej polsko-gdańskiej**, która obradowała przy udziale delegacji Ligi Narodów, p. wiceminster kolei **Eberhardt** wygłosił krótkie przemówienie, w którem stwierdził, że niestety **rokowania nie przyniosły żadnych rezultatów**. Podpisany w ciągu obrad protokół stwierdza nawet wyraźnie, że wszystkie punkty zostały odrzucone bez względu na częściowo osiągnięte porozumienie. Następnie wiceminister Eberhardt podziękował w imieniu rządu polskiego delegatom Ligi Narodów za okazaną przez nich dobrą wolę i współpracę.

Nawiązując do powyższego przemówienia „Baltische" Presse omawia obszernie przyczyny niepowodzenia konferencji. Komunikat polski, wydany po zakończeniu rokowań — zaznacza „Baltische Presse" — pomija zupełnie milczeniem ustępliwość Polski i nieustępliwość Gdańska. Według informacji uzyskanych przez „Baltische Presse", Polska zgodziła się obniżyć taryfy kolejowe osobowe i towarowe na obszarze wolnego miasta Gdańska o 30% w stosunku do obecnie obowiązującej taryfy. Korzyści osiągnięte z tego tytułu przez Gdańsk wyraziłyby się cyfrą 4,000.000 guldenów rocznie. W sprawie uprzywilejowania Gdańska wobec innych portów, Polska — jak utrzymuje „Baltische Presse" — gotowa była również do poważnych ustępstw na rzecz Gdańska. Obniżka taryfy w tym kierunku np. na przestrzeni Tczew—Gdańsk wyniosłaby 80—90%. Ta ofiara ze strony Polski na rzecz Gdańska i portu gdańskiego wyniosłaby rocznie okrągło 16 miljonów guldenów. Ponadto Polska — jak utrzymuje dalej „Baltische Presse" — chciała się zobowiązać do niedopuszczenia np. w kierunku Królewca niższych taryf, aniżeli w kierunku Gdańska. Natomiast **żądania gdańskie były z góry zasadniczo niemożliwe do przyjęcia**, a więc np. delegacja gdańska żądała, aby **Polska opodatkowała na rzecz Gdańska swoje linje kolejowe położone na obszarze Polski (!).**

Jak opanować kryzys mieszkaniowy.

NALEŻAŁOBY W TYM CELU WYBUDOWAĆ CO ROKU 300 TYSIĘCY MIESZKAŃ.

Warszawa. Telef. wł.) Na posiedzeniu Rady przemysłowo-gospodarczej omawiano **kwestję kryzysu budowlanego**. Przyjęto tezy pos. Wierzbickiego, który wskazywał na niedostateczne wyzyskanie kredytu budowlanego przez Ministerstwo pracy, a jedną z przyczyn zastoju widzi **w nadmiernych opłatach gospodarczych**.

Bardzo ciekawe szczegóły podał delegat Ministerstwa robót publicznych, inż. Feliński, który wykazał, że **dla opanowania kryzysu mieszkaniowego w Polsce potrzeba zbudować w przeciągu lat 10 w 12 większych miastach po 25.000 mieszkań 2-pokojowych rocznie.** We czwartek zbiera się Rada przemysłowa dla omówienia traktatów handlowych.

Nikczemne wywiady.

Posłowie Taraszkiewicz i Wasyńczuk dopuszczają się jawnej zdrady stanu.

Warszawa. (Telef. wł.). Prasa sowiecka ogłosiła wywiad warszawskiego korespondenta sowieckiej agencji „Rosta" z posłem ukraińskim Wasyńczukiem i prezesem klubu białoruskiego Taraszkiewiczem. Wasyńczuk twierdzi, że w stosunku z władzami państwowemi istnieje zatarg w posługiwaniu się językiem ruskim, a stąd konieczność tłumaczenia. Wbrew uchwalonym ustawom językowym, władze polskie mają nie pozwalać na otwieranie nowych szkół ruskich, a niewskrzeszanie starych. Pos. Taraszkiewicz w rozmowie oświadczył, że **ruch powstańczy (?!) we wschodnich ziemiach Polski jest spontaniczną manifestacją ogólnego niezadowolenia Białorusinów.** W praktyce został ustanowiony stan oblężenia na wszystkich ziemiach wschodnich. Polacy chcą wmówić w zagranicę, że ruch narodowy jest rezultatem agitacji bolszewickiej i nie chcą widzieć, czy nie widzą rzeczywistych jego powodów.

Zbyteczne jest podkreślać, ile w tych wywodach jest fałszu i świadomych kłamliwie tendencyj, jednakże już sam fakt uskarżania się przed obcymi i nieprzyjaznymi dla nas elementami sowieckimi świadczy, **że oba wystąpienia kwalifikują się jako zdrada stanu.**

Banca Comerziale wycofuje się

Z AFERY CASTIGLIONIEGO.

Wiedeń. (PAT.). „Neues W. Journal" donosi, że wobec tego, iż dla sanacji banku depozytowego okazały się potrzebne bardzo duże fundusze, **Banca Commerziale zamierza się wycofać z akcji sanacyjnej.**

Dalszy wzrost zapasu złota w B. P.

Warszawa. (Telef. wł.) Według bilansu „Banku Polskiego", na dn. 30 września **zapas złota powiększył się o blisko 350 tys. złotych**, niewątpliwie w przyszłym bilansie dekadowym **przekroczy cyfrę 100 mil. zł., do której obecnie brakuje niespełna 100 tys. zł.** Zapas walut brutto zmalał **o 4.3 mil. zł.**, ponieważ jednak zobowiązania w walutach obcych zmniejszyły się brutto o 8 mil. zł., przeto **zapas walut netto wzrósł o 3 mil. 600 tys. złotych.** Portfel wekslowy wzrósł o blisko 11 mil. złotych. Natomiast pozycja pożyczek niezabezpieczonych papierami proc. nie uległa prawie żadnej zmianie. Kredyt skarbowy państwa zmniejszył się o 8.8 mil. zł.

Obieg banknotów powiększył się jak zwykle na ultimo każdego miesiąca znacznie, bo o 57 mil. złotych. Natomiast zobowiązania natychmiast płatne zmalały o 56 mil. zł. Obieg biletów skarbowych i bilonu wzrósł o 10 i pół mil. zł. Obieg bilonu markowego wynosił 10.8 biljonów marek, **a więc ogółem obieg bilonu banku zdawkowego bilonu i markowego dosięgnął 600 mil. zł.**

UPŁYWAJĄCY TERMIN PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Sfery skarbowe przypominają, że dnia 10 b. m. **upływa termin ulg spłacania drugiej zaliczki pierwszej raty podatku majątkowego**, przyznany płatnikom, którzy drogą parcelacyj swych majątków zamierzali uzyskać środki na pokrycie podatku majątkowego i tym płatnikom, którzy korzystali z indywidualnych ulg, udzielanych im w formie wstrzymania kroków egzekucyjnych przez dyrektorów Izb skarbowych i naczelników skarbowych województwa śląskiego.

Bandyci z pod Łowczy przed sądem doraźnym.

Warszawa. (Telef. wł.). W dalszej pogoni za **bandą Tuniniecką aresztowano ogółem 30 osób** jako podejrzanych o napad na pociąg pod Łowczą. Aresztowani podają różne miejscowości, pochodzące z powiatu Tuninieckiego, atoli przy sprawdzaniu okazuje się, że żaden z aresztowanych nie pochodzi z wymienionych miejscowości, nani w nich wogóle nie mieszkał. Pościg jest obecnie w stadjum likwidacji. Pod sąd doraźny oddano tylko 10 bandytów. Sąd zbierze się dnia 23 b. m.

SOWIECKIE DYWERSJE NA ŁOTWIE.

Ryga. (AW.) Ruch dywersyjny istnieje także na Łotwie. Koło Passinie banda dywersyjna dokonała napadów w kilku miejscowościach nad granicą. Na terytorjum sowieckiem, jak zauważono, **czynione są przygotowania do nowych napadów na Łotwę.** Rząd poczynił odpowiednie zarządzenia celem odparcia band.

Pos. Korfanty do właścicieli kopalń.

Złagodzić nędzę bezrobotnych.

Katowice. (AW.). Poseł Korfanty ogłasza w dzisiejszej „Polonji" list otwarty do właścicieli kopalń i hut, w którym oświadcza, że **nie jest winą pracodawców, iż dziesiątki robotników straciło pracę i zarobek. Jest to wynik następstw wojny światowej i przeprowadzonej w Polsce sanacji skarbu.** Przedstawia dalej smutne położenie bezrobotnych, które pogarsza się z nadchodzącą zimą. Apeluje do pracodawców, aby dotychczasowym pracownikom, obecnym bezrobotnym, dali na zimę opał i kartofle. „Lud polski umie być wdzięcznym i nie zapomni wam tego" — pisze poseł Korfanty, poczem wypowiada zapatrywanie, że rząd udzieli **potrzebnych na taki cel kredytów.**

Definitywny skład parlamentu szwedzkiego

Sztokholm. (PAT.). Ostateczny wynik wyborów do drugiej izby parlamentu jest następujący: **Konserwatyści zdobyli 64 mandaty, związek chłopski 24, liberali i partja wolnomyślna razem 33 mandaty, w tem liberali 4 a wolnomyślni 27, dwa mandaty są niepewne, socjalni demokraci zdobyli 104 mandaty, komuniści pięć.**

AMBASADOR NIEMIECKI U HERRIOTA.

Paryż. (PAT.) Ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch przyjęty był przez Herriota. Havas dowiaduje się, że w czasie rozmowy von Hoesch zapewnił ponownie, że rząd jego przejęty jest szczerem pragnieniem osiągnięcia pomyślnych rezultatów w rokowaniach handlowych między obu krajami.

Paryż. (PAT.) „Le Journal" omawiając ostatnią wizytę von Hoescha na Quai d' Orsey twierdzi, że miała ona na celu złagodzenie **wrażenia zupełnego przeciwieństwa poglądów, które się wyłoniło już na początku francusko-niemieckich rokowań handlowych.**

Warszawa. (Telef. wł.) Ustępujący poseł sowiecki **Obolenski przestał już urzędować.**

Czego żądają urzędnicy we Francji.

Paryż. (PAT.). Onegdaj wieczorem odbyły się **dwa wielkie meetingi, zorganizowane przez zjednoczony kartel funkcjonarjuszów zakładów publicznych.** Uchwalony na tych meetingach wniosek ekstremistyczny, domaga się ustalenia **6.500 franków jako minimum zarobków oraz 1.800 franków dodatku drożyźnianego.** Po zakończeniu meetingów tysiące manifestantów, podzielonych na grupy, **manifestowało na wielkich bulwarach, placu Bastylji i bulwarze Magenta.** Poza kilkoma nieznacznemi starciami z przedstawicielami policji, poważniejszych wypadków nie było.

Po abdykacji Husseina.

Mekka jeszcze nie zajęta.

Londyn. (AW.). Przeciwnik Husseina, który abdykował, znajduje się tuż przed Mekką, pragnie on jednak zaznajomić się ze stanowiskiem Anglji zanim zajmie miasto. W stolicy króla Husseina **utworzył się komitet rządzący**, który zawiadomił rządy angielski, turecki i francuski, że obejmuje rządy po abdykacji Husseina. Zamiarem komitetu jest uchronienie Mekki przed jakimikolwiek starciami wojennemi. Komitet nie chce z nikim walczyć i wzywa cały świat, aby pomógł zakończyć walkę obecną.

Wiedeń. (PAT.). „Der Morgen" donosi z Kairo, że król Hussein oświadczył, iż uważa za pewne, że powróci na tron arabski, jeżeli zbierze się **kongres wschodni.** Obecnie Hussein udaje się do króla Farcala do Mezopotamji.

Port Sudan. (PAT.). Ogólną jest opinja, że abdykacja Husseina usuwa właściwie najgłówniejszy powód zamieszek.

WIZYTA BEZ REZULTATU.

Londyn. (PAT.) Zaglul Pasza po ostatniej konferencji z Macdonaldem odjechał z Londynu.

Londyn. (PAT.) „Daily Mail" donosi, że Macdonald dał Zaglulowi wyraźnie do zrozumienia, że niema widoków, aby wojska angielskie zostały wycofane z Kairu i Aleksandrji oraz aby uznana została **wyłączna suwerenność egipska nad Sudanem.**

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Holandja 202 i pół, Nowy Jork 521 i trzy czwarte, Londyn 23.26, Paryż 27.50, Medjolan 22.77, Praga 15.60, Budapeszt 0.0068, Bukareszt 2.75, Belgrad 7.30, Sofia 3.80, **Warszawa —**, Wiedeń 0.0073 i trzy czwarte.

Z dnia politycznego.

Niemiecki duch nienawiści.

W „Marienburger Zeitung“ z r. 1922 ukazał się artykuł p. t. „Der polnische Hass“, w którym m. in. taki znajdował się ustęp:

„Niemiec wogóle **nie jest zdolny do nienawiści**, ani charakter germański, ani chrześcijaństwo go do tego nie uzdalniają. Przenigdy Niemiec nie był zdolny do tej niegodnej nienawiści, jakto często spotykamy u narodów niskiego poziomu myślenia dzisiaj lub dawniej, mianowicie u **Francuzów i Polaków**. Właśnie te narodowości, które tak chętnie wysławiają swoje chrześcijaństwo, swoją tolerancję i rycerskość, są w rzeczywistości — dowodzi tego cała ich historja — opanowane przez mentalność, której ojcem chrzestnym był antychryst“...

W jakim stopniu pojęcie nienawiści jest rzekomo „obce“ mentalności niemieckiej, o tem najlepiej świadczy wyjątek z jednego z artykułów wychodzącej w Olsztynie (Allenstein) w Prusach wschodnich „Deutsche Zeitung“, cytowany przez „Gazetę Olsztyńską“:

„Ludowe sumienie Niemiec żąda wychowania wszelkich warstw narodu niemieckiego w duchu nienawiści. **Precz z nabożeństwem** zgody narodów! Chcemy zgody, tylko na to, ażebyśmy się stali **twardymi w jednomyślnej nienawiści**. Nie chcemy Ligi Narodów, **chcemy Ligi Nienawiści!** Nienawiść przy piersi matki, nienawiść w szkole, nienawiść w kościele, nienawiść w koszarach, nienawiść w sercach, nienawiść w pieśni... jedna wielka i głęboka nienawiść 75 miljonów Niemców!“...

Do pryncypjów tedy polityki niemieckiej należy nietylko budzenie nienawiści we własnym narodzie, ale i uniemożliwianie porozumienia wśród sąsiadów. W tym duchu pisze „Tägliche Rundschau“ w marcu 1922 r.:

„Osaczenie Prus Wschodnich grozi z dwóch stron: ze strony Polski i Litwy. Najważniejszem zadaniem polityki wschodnio-pruskiej jest tedy, niedopuścić do połączenia się polskiej i litewskiej państwowości, wzmacniać natomiast na Litwie zrozumienie dla ścisłego oparcia się w jej własnym interesie o Niemcy. Niebezpieczeństwo unji polsko-litewskiej, której gospodarczych i politycznych skutków nie można sobie nawet wyobrazić, wisi coraz groźniej nad Prusami Wschodniemi“.

Sprawy społeczne.

Zawodowe organizacje w Holandji.

Na 1 kwietnia r. b. było w związkach komunistycznych 1.374 osób, socjalistycznych — 181.700, w protestanckich — 52.889, katolickich — 100.256, neutralnych 31.546. W porównaniu ze stanem w styczniu wszystkie prawie związki wykazują pewien spadek, zresztą niewielki, tylko związki komunistyczne notują słaby przyrost członków.

Jak z powyższego zestawienia widać, katolickie związki zawodowe skupiają blisko jedną trzecią część ogółu robotniczego; znaczy to, że prawie wszyscy katoliccy robotnicy należą do katolickich związków zawodowych, podczas gdy socjalistyczne i komunistyczne związki są zasilane prawie wyłącznie przez robotników protestanckich!

P. Rżewski oskarża P. P. S. o niesłychane nadużycia!

Sprawa wystąpienia p. Rżewskiego (b. prezydenta Łodzi) z PPS. zatacza coraz szersze kręgi. P. Rżewski, jak wiadomo, był mocno niezadowolony ze zbyt „ugodowego“ kierunku w partji; ponadto zraziły go do niej różne szwindle i nadużycia. Wystąpiwszy z patrji, zapowiedział zrazu, że — „dużo wie“, ale nie chce ruchowi socjalistycznemu szkodzić swemi rewelacjami! Wówczas łódzka organizacja PPS. wydała przeciw niemu odezwę, w której zarzucała mu, że: w partji szukał zysków materjalnych, — że nie należał do organizacji „bojowej“ (w PPS. uchodzi to za zaszczyt!), — że szafował mieniem publicznem jako prezydent Łodzi i t. p. W odpowiedzi na to ogłosił p. Rżewski w łódzkiej „Republice“ pismo, w którem nicuje postawione zarzuty, a nadto już bez pruderji ujawnia bagno socjalistycznej demoralizacji, ustalając pewne fakta z jej niedawnej przeszłości.

P. Rżewski pisze naprzód, w jaki sposób powstała ostatnia odezwa przeciwko niemu:

„W pierwszej odezwie umieszczonej w „Łodzianinie“ sfałszowano podpis egzekutywy, bo ani posiedzenia egzekutywy nie było, ani nikt nie otrzymał zawiadomienia, że posiedzenie takie się odbędzie. W tymsamym numerze tego pisma zadenuncjowano przed magistratem gońców z klasowego związku zawodowego za rozdawanie mej odezwy. W taki to sposób postępuje pismo socjalistyczne i jego ludzie...“

Następnie żali się na „nowych ludzi“ z partji, nieznanych przedtem z roboty socjalistycznej, którzy przybyli do Łodzi, by „na robotnikach PPS. żerować bezkarnie“.

„I widzieliśmy w Łodzi „przy pracy“ niektórych ludzi „socjalistycznych“, jak **urządzali orgję w knajpach i bili dorożkarzy po twarzach... Niejeden z partyjników sarkał na to i klął w żywe kamienie lecz bał się otwarcie wystąpić przeciw demoralizatorom, wiedząc, że są to ludzie zdolni do wszystkiego!**“

A następnie pisze o obłudzie władz PPS.-u w stosunku do siebie:

„Niedawne to czasy, kiedy jeszcze byłem „chlubą“ pepeesu, niedawno jeszcze C. K. W. w specjalnej odezwie do robotników polskich w Ameryce szczycił się, że na czele największego miasta po Warszawie stoi Aleksy Rżewski; niedawne to jeszcze czasy, kiedy gromada, wieszająca dziś psy na mnie, prawiła mi „komplimenty“, pragnąc uzyskać posady, — kiedy na łamach pism partyjnych umieszczano chętnie moje szkice artykuły i wspomnienia, — kiedy na generalny atak mych osobistych wrogów sąd partyjny zawiesił mnie tylko na rok w czynnościach członka partji. A jednak zwróciło się obecnie wszystko radykalnie i odrazu to, co dawniej było białe, stało się czarne i odwrotnie“.

Na zarzut, że nie odebrał rany jako „bojowiec“, przytacza p. Rżewski aż świadectwo lekarskie! Co do zarzutu zaś, że „szafował dobrem publicznem“ odpowiada:

„Nigdy z tej racji żadne ciało partyjne zarzutów mi nie stawiało, a „szafowanie dobrem publicznem“ należało do stałych metod organizacji PPS.“.

A następnie stwierdziwszy, że dotąd „**sprawki pepesowców pokrywał milczeniem z rozkazu**“ (!), zrywa z niem teraz i oskarża PPS. o następujące nadużycia:

1) Oskarżam CKW i miejscowy OKR., że zapomocą niewłaściwych środków chce stłumić w PPS. głosy prostestów i krytyki.

2) Oskarżam CKW. i łódzki OKR., że dotychczas pokrywa milczeniem i toleruje przewinienia jednego z wybitnych członków Rady naczelnej.

3) Oskarżam CKW. o zatuszowanie nadużyć pierwszego objazdowicza PPS. w Ameryce, Mazurkiewicza, który zdefraudował kilka tysięcy dolarów, odebranych od robotników amerykańskich dla rodzin w Polsce.

4) Oskarżam władze kierownicze instytucji pepesowskiej „Banku Ludowego“ o lekkomyślne szafowanie groszem publicznym; o to, że bezkarnie pozwoliły na roztrwonienie na spekulacjach giełdowych kilkunastu tysięcy dolarów, wyżebranych od robotników w Ameryce.

5) Oskarżam CKW. o organizowanie za pośrednictwem wybitnych swoich członków konspiracji w organizacji. Aczkolwiek zostało to na przewodzie sądu partyjnego udowodnione, to jednak organizator konspiracji należy nadal do Rady naczelnej.

6) Oskarżam towarzyszy - obszarników Demideckiego i Klemensiewicza, że pomimo po-

Z teatru im. Słowackiego.

„Redukcja“ — krotochwila w 3 aktach Władysława Jastrzębca Zalewskiego.

Wyrób krajowy, a więc jazda po naszemu! Na odlew! Tak, ażeby obabrać atramentem nie tylko autora, nie tylko (o ile żonaty) jego żonę, nie tylko reżysera, nie tylko (samo się przez się rozumie, Dyrekcję i kierownictwo literackie, ale nawet p. Klicha, który puszcza światła na scenę i wszystkich bileterów, którzy puszczają publiczność na widownię! — Boć przecie skandal. Najzupełniejszy skandal. Trrr — telefon. Trrr — znowu telefon. Trrr — i znowu telefon. Zaraz. Jak to się tu mówi? — Już wiem:

Autorze! Jeśli nie zaprzestaniesz, jeśli ośmielisz się jeszcze raz... Nie raz! Pół! Ćwierć raza tyrknąć, to strzelę do ciebie całą moją żółcią, całą moją megalo... chciałem powiedzieć erudycją, całą moją antypatją do piśmiennych rodaków w ogóle, a wywoływanych autorów w szczególności, — wszystkiemi mojemi sardynkami... chciałem powiedzieć oliwami (wszak niema sardynek bez oliwy) w głowie, i zrobię z ciebie taką sałatę, że aż kot pani Kosmowskiej (i to wiem, a jeśli się mylę, w takim razie zechciej przypomnieć sobie słowa Michała Anioła... zaraz. Tak. — Nie. — Tak. — Widzisz! za wielu ich umiem na pamięć... który rzekł (niech będzie Michał Anioł): „jest właściwością wielkich genjuszów popełniać wielkie omyłki“) — że aż kot pani Kosmowskiej (niech będzie pani Kosmowska — nie zaprotestuje: Mam ją krytycznie w ręku) przestanie błąkać się po scenie, a na jego miejsce wpadną wszystkie szczury Tuwima i „szczepione, rozjątrzone na ziem cię powalą i dokonają piszcząc zemsty popielowej“ i z twojemi szczątkami w zębach skoczą w las, ażeby tam cię przetrawić i w zmienionej formie dać na pastwę sępów, kruków i wron.

Uf! Ulżyło mi!

A ponieważ mi ulżyło, przeto, w drodze łaski, nie wyciągnę z grobu Słowackiego, ażeby widział co się pod jego firmą dzieje — wystarczy mi najgłębsze przekonanie, że za każdem powtórzeniem „Titiny“ taktownie i do taktu przewracał się w trumnie.

Kropka. Obowiązek obywatelski i zawodowy spełniony, niechże mi więc wolno będzie trochę pofiglować.

„Zapach psów jest rozkoszny“ — twierdzi w swoich pamiętnikach piesek Anatola France'a. Taksamo dla mnie (mówię to w zaufaniu, sub rosa) rozkoszny jest zapach każdej rdzennie polskiej komedji. Może ona nie toczy się po drodze „jak stół“, ale „jak wybój“, może nie siedzi w samochodzie, ale w samofikacje, może telepie złamanym i jakoś tam zastąpionym orczykiem, może jej co chwila „gnatek z zadka wylatuje“ (termin techniczny podolskich furmanów, oznaczający zatyczkę w tyle wehikułu) — jednakowoż zawsze dobije do celu i kto ma polskie mosty w sercu, ten przed nią serce otworzy.

A więc nacjonalizm w sztuce? Broń Boże. Swojskość. Tylko swojskość. — Humor narodu, gdzie albo leje jak z cebra, albo też wszystko idzie po grudzie — humor narodu, gdzie małoletnia Jagusia w białych, wysokopiennych pantofelkach, w białej sukience i w ogromnej niebieskiej kokardzie, niweczącej przyrodzone prawo siadania na gołej ziemi (i boimy się reformy rolnej), pasie przy niedzieli krowinę i podśpiewuje sobie ochoczo takie piosenki, których nie powstydziłby się listopadowy wiatr w kominie — temperament narodu, co do Roty Konopnickiej dorabia muzykę tak niewinną, jak głos celującego uczniaka: „Panie profesorze. Proszę na loca, bo pomimo najszczerszej chęci naprawdę dłużej nie wytrzymam“...

Co to gadać! Polak może być dowcipny, ale wesołym być nie potrafi. Albo domiesza jadu, albo też wyrżnie obertasa z całym szeregiem genufleksji: Przed matką, siostrą, żoną, a nawet, nawet i przed najrodzeńszą córką. A jeśli zechce „po europejsku“, to zepchnie kobietę z klęcznika prosto na ulicę, stanie się mniej lub więcej ordynarnym cynikiem.

Władysław Jastrzębiec Zalewski należy do kategorji obertasowiczów. W jego „Redukcji“ bezwarunkowo są wyboje, akcja często wlecze się noga za nogą, chociaż ją ciągnie wcale dobra czwórka: Stanisława, jej mama, Gustaw Gronicz i przemiły Chylzwiski, ale za to słychać buczne trzaskanie z bata, na które publiczność odpowiedziała bucznym śmiechem i widać staropolską, acz pociągniętą powojennemi farbami, obyczajność. na

siadanych dóbr, nie przyjmują do swoich majątków sierot z Robotniczego Wydziału Opieki nad dzieckiem robotniczem".

Wreszcie oświadcza, że nie otrzymawszy dotąd na powyższe sprawy odpowiedzi od CKW., ani od sądu partyjnego, o co od dwóch (!) lat zabiega, — postępowanie władz PPS. „oddaje pod sąd uczciwego człowieka i obywatela".

W ten sposób przedstawia stosunki w PPS. jeden z jej najwybitniejszych działaczów. Rzuca oskarżenia najcięższe, jakie można organizacji robotniczej postawić: — marnotrawstwo krwawo zapracowanego przez robotników grosza na orgje po restauracjach, — kradzieże, — kpiny z mas robotniczych (obszarnik Klemensiewicz).

Cóż na to teraz odpowiedzą władze PPS.? Czy „Naprzód" zechce dalej milczeć o aferze z p. Rżewskim? Cóż na to robotnicy z PPS.?

O amerykanizację Polaków w Stanach Zjedn.

W „Słowie Polskiem" czytamy korespondencję p. Osady z Chicago. Działacz narodowy na gruncie amerykańskim zwraca uwagę na stosunek XXIV sejmu „Związku narodowego polskiego" do Polski. Między innemi donosi, że na tym zjeździe 30 sierpnia b. r. zapadła jednomyślna (!) uchwała, by „znieść Komisję Kontroli Podatku Narodowego, a fundusz z jednoprocentowego podatku, na ten cel tworzony, na przyszłość obracać na zakładanie szkół obywatelskich, by jak najrychlej wszyscy członkowie Związku byli obywatelami Stanów Zjednoczonych i by im dopomóc w złożeniu bardzo trudnego egzaminu w języku angielskim".

P. Osada atakuje ostro amerykańską Polonję za tę uchwałę; widzi w niej zaczątek systematycznej amerykanizacji przez Związek, w którym — według niego — biorą górę ludzie krzyczący na zebraniach „precz z Polską", ludzie młodzi, zwolennicy stronnictw lewicowych! Te i inne rewelacje p. Osady wywołują przygnębiające wrażenie co do przyszłości naszej emigracji w Ameryce. Tylko, czy słusznie?

W tejsamej sprawie zabiera głos organ naczelny Związku Narodowego Polsk. „Zgoda" w numerze z 18 września (świeżo nadeszłym) i rozprawia się z zarzutem p. Osady. Stwierdza ona, że jeden cel Związku już osiągnięty: niepodległość Polski. Chodzi mu teraz o to, by z Polaków amerykańskich stworzyć siłę, z którą musieliby się liczyć w Stanach Zjednoczonych. Pisze o szowinizmie amerykańskim, który chce gwałtem zatrzeć narodowościowe różnice, a który prowadzi bardzo silną akcję. Cóż ma Związek robić? jaki winien być jego program?

„Chodzi tu — pisze o programie Związku — o tak zwaną zdrową i dobrze ujętą amerykanizację, która byłaby dobrowolną z naszej strony asymilacją się do stosunków i ludzi, wśród których żyjemy i żyć będziemy po wsze czasy prawdopodobnie, z zachowaniem naszych wartości rasowych i kulturalnych, naszej świadomości plemiennej, naszego języka jako drogocennego skarbu po przodkach odziedziczonego i tych wszystkich cech dobrych w naszym narodowym charakterze, które stanowiły do tej pory o pownej odrębności naszej i dawały nam do pewnego stopnia świadomość naszej tężyzny i pewnego prestiżu. Jeśli dopuścimy do tego, by tę robotę zrobił za nas ktoś inny, wrogo odnoszący się do naszej narodowości, to odpowiedzialność za skutki i następstwa takiego kroku sami na swe barki wziąć musimy, bo nie tylko zatracimy się narodowo i rasowo, bo nie tylko stracimy wszystkie wartości naszego charakteru i odrębności plemiennej, ale także pozwolimy na zaprzepaszczenie ich ogólne ku stracie całej społeczności tutejszej, jaka niewątpliwie wynikłaby z obojętności naszej pod tym względem".

Z zagadnień postępu.

(Z przemówienia inauguracyjnego J. M. Ks. rektora K. Zimmermanna).

(II). Z punktu widzenia wykształcenia, udoskonalenia wszystkich produkcyj i wszystkich zawodów, postęp jest niezaprzeczalny, a ogromny, począwszy od krzemieni obrabianych do najnowszych maszyn skombinowanych, pędzonych elektrycznością.

Pod względem potrzeb codziennego życia, robotnik w krajach z wysoką cywilizacją, ma w mieszkaniu swojem większy komfort i wygody, aniżeli miał je książę panujący tego kraju przed tysiącem lat. Pod względem artystycznym literatura, jak i sztuki plastyczne i muzyka, różnorodnością i subtelnością przewyższają sztuki dawnych wieków, jeżeli zaś chwilowo architektura zdaje się czynić wyjątek, to objaw ten zależy od pewnych historycznych momentów. Natomiast nauka, mimo przeszkód zewnętrznych i przerw, wykazuje niewątpliwy postęp. Tendencja zaś historyczna, pod względem politycznym, bieży widocznie ku republice raczej, aniżeli ku monarchjom, a jeżeli dopuszcza monarchje, to tak ograniczone przez konstytucję, iż tylko formalnie są podobne do dawniejszych ustrojów jedynowładczych.

Trzecia grupa nie widzi w ewolucji ludzkości ani postępu, ani cofnięcia się całości, lecz grę zmienną pomiędzy dwoma lub więcej czynnikami, marsz bez kierunku, raz naprzód, drugi raz wstecz.

Zwolennicy tych zapatrywań kładą nacisk na to, iż demokracje się przeżyły, wskazując na zmierzch, a właściwie niedomagania parlamentaryzmu obecnej doby. Robotnik wolny jest równie wyzyskiwany, a mniej otoczony opieką od niewolnika i krwawo nieraz wywalczać sobie musi prawo do samoobrony. Po dziesiątkach lat tęsknoty ludzkości do pokoju budzą się burze wojen i zalewają krwią całe kraje, zmiatając z powierzchni ziemi setki siół i miast.

Smak dobry w sztuce psuje się u narodów, które stały na wyżynie twórczości estetycznej, a pozatem nie jest mniejszy Plato i Arystoteles od Bergsona i Einsteina, Fidjasz od Rodina, malarze Renesansu od malarzy z początku XX. wieku, nie mówiąc już o tem, iż wierzyć się nie chce w powstanie Partenonu przed dwoma przeszło tysiącami lat, gdy się patrzy na potworne brzydoty cesarskich budowli w Berlinie.

Wiara w postęp cechowała socjologję francuską (Condorcet, Fourrier, Comte, Littré), — a w mniejszym stopniu socjologję Anglji (Bagehot, Lubock). Optymizm socjologiczny mniema, że opuszczając dzikość przedhistoryczną, aby się wznieść po stopniach drabiny cywilizacji, ludzkość zapewniła rozwój swoich zdolności, pomnożyła swoją władzę nad siłami natury, zmniejszyła udział w bólu i w złem moralnem. Wiara w postęp ma zwolenników absolutnie przekonanych, iż każda przemiana była dobrem; ma ona także stronników, którzy kładą nacisk więcej na wzrost umiejętności i wynalazków, aniżeli na wzrost sprawiedliwości i szczęścia.

Tezę pesymistyczną podtrzymywała w drugiej połowie XIX. wieku filozofja społeczna Niemiec. Przyjęta przez wielką szkołę socjalistyczną Marxa, rozszerzyła się we Włoszech i pozyskała adeptów we Francji.

Wobec tych rozbieżnych zapatrywań, przy samodzielnych badaniach, narzuca się nasamprzód kwestja, czy podstawy antropologiczne uprawniają do przypuszczenia postępu społecznego.

W istocie można uważać, jako pewnik, niższą mózgowość rasy, która żyła w Europie w czasie czwartorzędu a fortiori w epoce pleistoceńskiej, pitekantropa, czaszek z Neanderthalu, Spy, Chapelle-aux-Saints, Crapiny aż do ostatnich, sygnalizowanych przez Marcellina Boulea czaszek, znalezionych we Wadjaku na Jawie i w Broken Hill w Rodezji.. Podniesienie się zdolności umysłowej od czwartorzędu, od czasów ludzi z Neanderthalu, Spy i t. d. nie ulega wątpliwości. Istnieją też postępy antropologiczne pod wszelkiemi innemi względami. Jeżeli n. p. badamy wzrost postawy, należy dać pokój wszelkim środkom wartościowania, wziętym z porównania z dawniejszą bronią, rynsztunkiem i t. d., które prowadzą tylko do rezultatu bez wartości, lecz zająć się należy jedynie porównywaniem wprost kości. Dla Francji różnica pomiędzy wzrostem starożytnych a nowoczesnych ludzi, wynosi w przecięciu 2 cm. na korzyć epoki współczesnej.

Co do długowieczności nie posiadamy żadnych danych, któreby pozwalały nam stwierdzić istnienie, albo nieistnienie zmiany od czasów przedhistorycznych. Trwanie przeciętne życia wzrosło bardzo wybitnie od ostatniego wieku, ale ten fakt może być dostatecznie wytłómaczony znacznem zmniejszeniem się śmiertelności, zwłaszcza niemowląt, pod wpływem medycyny i hygjeny.

Wreszcie mamy dowód żywotności naszych ludności europejskich, który objawia się w płodności twórczej, prowadzący do wzrostu ludności w sposób nieustanny. Wbrew zdaniu, iż stara kultura prowadzić musi w pewnym kraju do zmniejszenia urodzin, Włochy, w których za cesarstwa rzymskiego był już maltuzjanizm w użyciu, tak, jak dzisiaj w pewnych klasach społeczeństwa, od pół wieku wykazały wielką żywotność przez ogromne pomnożenie swojej ludności. Z 22 miljonów mieszkańców osiągnęły Włochy 35 miljonów, czyli wzrost 12 miljonów w ciągu 50 lat, ale niewątpliwie działała tu silna przymieszka świeżej krwi. Inne narody europejskie, z wyjątkiem Francji, również wykazują przyrost. Niemniej pozostaje faktem ogromne wzmożenie ludności w państwach europejskich i nieeuropejskich, gdzie istnieje kontynuacja w rozwoju ludności, jak w Chinach i Indjach. Na Jawie w ciągu ostatnich 100 lat, pomnożyła się ludność 5-krotnie, mimo, iż od wielu wieków oddziaływa tu prastara kultura indyjska.

którą odpowiedziałem łezką w oku. Nie potrzebuję się wstydzić. Podtatusiały Hadrjan popłakiwał przy lada sposobności, choć rozmaicie bywało. I ze mną rozmaicie bywało. Nasłuchałem się Jolant, nie Jolant — naoglądałem się tyle scenicznych łóżek, jakgdyby współczesny teatr był olbrzymim szpitalem dla nieuleczalnie chorych na pornografję, że wolno mi pobadjanizować, ilekroć nikt nikogo przez trzy akty nie zdradzi i nie przybierze pozycji leżącej. "Ten wypadek zachodzi właśnie w „Redukcji". Wesoła, bezpretensjonalna krotochwila, jazda rzemiennym dyszlem, to tu, to tam — jak Bóg da — jak czynili ojcowie.

Więc nawet noworodny, łabędziopierśny, szerokobiodrny komplet Ryszarda Jackiewicza i nadaremno antyfeministyczna, deskolinijna suknia Stanisławy, jego żony, nabrały wszelkich cech klasycznej dwuplciowości i pozwoliły p. Krasnowieckiemu i p. Mazareknównej sięgnąć szczęśliwie po „damy i huzary" przeplatane nie tyle „Titiną", ile „piosnką Wujaszka". Do tego duetu dorzucili swoje trzy grosze: Jej mama, doskonale odegrana przez p. Zalewską i Gustaw Gronicz bardzo szlachetnie ujęty przez p. Szymańskiego. Powszechną radość budził naczelnik Obylzwicki. W roli tej zabłysnął p. Leliwa jako niepospolity komik. „Szkoła Frenkla" — szeptano sobie na widowni. „Tradycja Frenkla" — poprawiłem nie tylko z tytułu płatnego Salomona, ale i z tytułu gorącego miłośnika teatru. P. Śniadecka (Kocia Frusiecka) nie wyszła po za szablon, narzucony jej przez szablonową rolę.

K. H. Rostworowski.

Z chrześc. ruchu robotniczego.

Poświęcenie sztandaru kolejarzy w Kozach.

Piękna uroczystość odbyła się dnia 7 września w Kozach. Niedawno założone stowarzyszenie oświatowe katolickich kolejarzy święciło swój nowy sztandar. Zarówno ten fakt, jak i inne świadczą o stałym rozwoju stowarzyszenia, w czem główna zasługa przypada następującym osobom: pp. J. Pysz, J. Kołata, Piotr Pawlik, Szymański Fr., Kühn A., Fejdyk J., Chybiński Eug. i niestrudzony proboszcz z Kóz, ks. Żak. Uroczystość sama poświęcenia odbyła się wspaniale przy bardzo pięknej prawdziwie letniej pogodzie. Przybyli delegaci z rozmaitych stron, między nimi ze sztandarami: z Bielska, z Dziedzic, Stow. rękodzielników z Białej i z Katowic, Stow. młodzieży z Andrychowa i wszystkie kózkie sztandary: Straży pożarnej, robotników budowlanych, młodzieży i Sodalicji Marjańskiej. Ceremonja poświęcenia i przybicia gwoździ pamiątkowych odbyła się na zewnątrz kościoła, przy udziale całej inteligencji kózkiej z p. bar. Czeczem na czele, osobistości ze świata kolejarskiego, jak p. insp. Muthsama (w zastępstwie ministra kolei), p. insp. Byrskiego (naczelnika z Bielska), p. radcy Miecz. Witowskiego z dyrekcji krakowskiej i wielu innych.

Po kazaniu, które wypowiedział z zapałem i z wielką siłą przekonania ks. Mączyński z Białej, odprawił ks. proboszcz uroczystą sumę, poczem

wszyscy udali się w pochodzie do Domu katolickiego.

Wieczorem odbyła się wesoła zabawa towarzyska z tańcami. Podczas całej uroczystości przygrywała doskonała orkiestra kolejarzy z Bielska. Oby ta uroczystość była pobudką do tworzenia katolickich placówek oświatowych wśród naszych robotników i kolejarzy.

Z Polski i ze świata.

Ku czci ułanów ks. Poniatowskiego POLEGŁYCH NA ULICACH KRAKOWA.

Staraniem Ligi Obrony Konstytucji odbyła się w niedzielę w Warszawie uroczystość poświęcona pamięci ułanów Ks. Józefa Poniatowskiego, poległych w listopadzie na ulicach Krakowa. Po uroczystem nabożeństwie odbyła się akademja, podczas której przemawiali poseł Szebeko, Dobrzański i mecenas Szurlej. Powzięto rezolucję, wyrażającą hołd dla wojska polskiego, potępienie dla grup politycznych, które inspirowały zbrodniarzy i wyrażającą nadzieję, że sprawcy zostaną sprawiedliwie ukarani.

Polonja wiedeńska ku czci Sienkiewicza.

Poseł polski w Wiedniu, p. Lasocki, przyjął w sobotę delegację kolonji polskiej w Wiedniu, z którą omówił szczegóły uroczystości przewiezienia zwłok Sienkiewicza. Na dworzec przybędą organizacje polskie ze sztandarami. W kościele polskim OO. Zmartwychwstańców odbędzie się w dniu przewiezienia zwłok nabożeństwo, a wieczorem odbędzie się uroczysta akademja. W dwóch polskich szkółkach w Wiedniu wygłoszone będą odczyty dla dzieci o twórczości Sienkiewicza.

Uczczenie zasłużonych Ślązaków przez Sejm Śląski.

Sejm Śląski zbierze się dnia 10 b. m. na nadzwyczajne uroczyste posiedzenie, poświęcone pamięci działaczy śląskich Karola Miarki i Pawła Stalmacha. Na to uroczyste posiedzenie zaproszeni zostali przedstawiciele władz zarówno duchownych jak świeckich, oraz konsulowie państw obcych.

Uroczystość w Wejherowie.

Wejherowo, stolica Kaszub, obchodzi w dniu 12 października b. r. uroczystość poświęcenia sztandaru Towarzystwa Powstańców i Wojaków im. Wejhera. Cały naród polski wdzięczny być powinien Kaszubom, którzy uratowali dla Macierzy tak piękną „Szwajcarję kaszubską". Dziś wyciąga po nią swe szpony znów tensam wróg. Lecz na straży Bałtyku polskiego stoją powstańcy i wojacy — Kaszubi, którzy bronić będą każdego progu i nie pozwolą nigdy, by but pruski stanął na polskiej ziemi. Niech więc każdy, kto może zasili datkami szczupłą kasę Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Wejherowie.

Tydzień lotniczy w Polsce.

Tydzień lotniczy w stolicy Polski rozpoczął się w niedzielę uroczystem nabożeństwem w Katedrze, gdzie zebrali się przedstawiciele władz i członkowie Ligi Obrony Powietrznej. Następnie w obecności wojewody warszawskiego Sołtana i prezydenta Rady miejskiej Balińskiego, nastąpiło otwarcie wystawy lotniczo-gazowej, bardzo bogato wyposażonej. Na szczególną uwagę zasługują liczne modele samolotów i szybowców, zbudowanych przez młodzież akademicką i szkolną. Pierwszy dzień tygodnia lotniczego zakończył się uroczystą akademją pod przewodnictwem generała Sikorskiego.

W Poznaniu odbyła się dnia tego zbiórka na cele Ligi. W południe na Placu Wolności odbył się ogromny wiec, a po południu, przy udziale licznej publiczności, odbyły się na lotnisku w Ławicy popisy lotników wojskowych.

Polscy chirurdzy w Paryżu.

Wczoraj przybyło do Paryża 44 chirurgów polskich, aby wziąć udział w charakterze gości w kongresie chirurgów francuskich.

Nowi biskupi uniccy w Stanach Zjednoczonych.

„Woskriesnoje Cztienje" donosi, że do Stanów Zjednoczonych przybyli nowo wyświęceni biskupi uniccy: dr. Bohaczewski i Takacz. Biskup Bohaczewski objął diecezję w Filadelfji, a Takacz w New Yorku. Pierwszy ma przeważnie parafjan Ukraińców z Galicji Wschodniej, drugi — emigrantów z Rusi Zakarpackiej.

Anatol France umierający.

Dzienniki paryskie podają, że stan zdrowia Anatola France'a pogorszył się do tego stopnia, że lekarze uważają go za beznadziejny.

WSZECHPOLSKI ZJAZD SZOFERÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w dniach 7 i 8 grudnia b. r. Celem zjazdu jest skonsolidowanie zawodowego ruchu szoferskiego w jeden silny Związek, oparty o Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe. Związek bydgoski zwraca się tą drogą do istniejących organizacyj, jak i również do wszystkich szoferów nienależących do organizacji, o nadesłanie zgłoszenia swego, celem wzięcia udziału w zjeździe, pod adresem: Związek Szoferów przy Chrześc. Zjedn. Zawod. w Bydgoszczy, ul. Poznańska 4, II p.

W POGRZEBIE HR. WŁAD. ZAMOYSKIEGO weźmie udział imieniem rządu minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Miklaszewski. Prezydent Rzeczypospolitej wysłał na ręce Marji Zamoyskiej, siostry zmarłego właściciela Kórnika, telegram z serdecznymi wyrazami współczucia z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci Władysława Zamoyskiego.

NOWY BISKUP POLSKI W AMERYCE. Prasa amerykańska donosi o mającej nastąpić nowej nominacji polskiego biskupa w Stanach Zjednoczonych. Ma nim być ks. Wróblewski, proboszcz w Shemandoah Pa.

WYPADEK KOLEJOWY KOŁO CZĘSTOCHOWY. W sobotę, w godzinach popołudniowych nastąpiło koło Poraja, na linji Częstochowa—Ząbkowice, zderzenie się dwóch pociągów towarowych. Strat w ludziach nie było. Z powodu zawalenia toru pociągi odeszły z trzygodzinnem opóźnienie.

ROZSTRZELANIE PIĘCIU BANDYTÓW. Sąd okręgowy w Równem skazał pięciu mieszkańców tego powiatu, a mianowicie: Józefa Popławskiego, Tyfona Andrejczuka, Ilarjona Sonaszczyka, Leona Kobyłę i Michała Balsirka, na śmierć przez rozstrzelanie za napad z bronią palną w nocy na 20 sierpnia na mieszkanie Ignacego Ostrogolewa. Prezydent odrzucił prośbę o ułaskawienie i wyrok wykonano.

„NAJZUCHWALSZA WYPRAWA" DO BIEGUNA. Znany lotnik włoski, Locatelli, który przybył ze Stanów Zjednoczonych do Rzymu, witany entuzjastycznie przez swoich wielbicieli, oświadczył, że wyprawa Amundsena na biegun północny była w gruncie rzeczy bardziej fantastyczna, niż jakakolwiek powieść Vernego. Wyprawa ta nie miała żadnych szans powodzenia, gdyż hydroplany z powodu niskich temperatur nie mogą się trzymać dłużej w powietrzu niż 12 godzin. Ocalenie swoje lotnicy zawdzięczają temu, że szczęśliwym przypadkiem natrafili na wolną od lodów powierzchnię, na której mogli osiąść. Zapytany, dlaczego wziął udział w wyprawie pomimo braku szans skutecznego jej dokonania, Locatelli odpowiedział, że nie chciał, aby brakowało Włocha w tej najzuchwalszej ochotniczej wyprawie, jaką w ostatnich latach urządzono.

„ZIARNKO DO ZIARNKA"... Na wrześniowej Wystawie Rolniczej w węgierskiem Nagkoros, przedstawiono nowy rodzaj ziarnka pszennego „Fimar Bleu", z którego wyrasta cały krzak, bo aż 92 kłosów i więcej. I ha obsiany tem ziarnem dał 40 q zboża.

Inny gospodarz przedstawił nowy rodzaj ogórków, których na 1 ha rodzi się 100 q, inny znów przedstawił jęczmień, który można zbierać dwa razy w roku.

RADJO NA BOISKACH. W Anglji na boiskach sportowych zostają obecnie ustawione odbiorniki. Ostatnio zmontowano stację odbiorczą na boisku Huddersfield razem z wielkiemi głośnikami, które pozwolą publiczności na odbieranie koncertów i wiadomości podczas przerw w zawodach.

GLOBUS ROSYJSKI. W pawilonie „Centrosojuza", t. j. Związku centralnego kooperatyw sowieckich, na wystawie współdzielczej w Gandawie znajduje się w liczbie eksponatów globus, na którym Łotwa, Estonja, Finlandja, Litwa i Polska oznaczone są w granicach Rosji. Przedstawiciele państw bałtyckich podali podobno do biura wystawy protest.

Kronika krakowska.

„Gruzja walcząca".

Dnia 3 b. m. w Uniwersytecie Jagiellońskim wygłosił poeta gruziński, red. Sergo Kuruliszwili, po polsku odczyt na temat „Gruzja walcząca". Prelekcja, która zgromadziła w sali Kopernika dość liczny — jak na zainteresowania Krakowa — zastęp słuchaczy, wygłoszona z przedziwną intonacją głębokiej szczerości i uczucia, wywarła wielkie wrażenie. Prelegent po poetycznym wstępie, w którym odmalował przepiękny krajobraz Gruzji, swego dalekiego ojczystego kraju, przedstawił w najogólniejszych zarysach historję tego tragicznego narodu, który przez cały ciąg swego bytowania walczy z zaborczemi dążnościami sąsiadów, a następnie zobrazował szczegółowo rządy bolszewickie w Gruzji, straszną martyrologję nieszczęsnego ludu i powstanie, które właśnie teraz rozkrwawia zakaukaską ziemię. W słowach pełnych goryczy napiętnował poeta-patrjota stosunek Europy do swej ojczyzny i podkreślił, że jedna tylko Polska głęboko współczuje tak dalekie analogje nasuwającemu narodowi i prowadzi akcję pomocną na szeroką skalę. Zakończył red. Kuruliszwili pełnemi zapału słowami, że Gruzja mimo wszystko zwycięży, że nad tą doliną krwi i łez musi zapanować sprawiedliwość, z urwistych szczytów musi zstąpić doń w blaskach słońca rozkuty Prometeusz. Zebrani gromkimi oklaskami dali wyraz jednoczenia się w uczuciach z prelegentem.

Przy sposobności zaznaczamy, że p. Sergjusz Kuruliszwili jest jednym z wybitniejszych współczesnych poetów gruzińskich (pisze pod pseudonimem S. Tajfuni). Obecnie redaguje w Warszawie, gdzie stale przebywa, tygodnik gruzińsko-polski „Głos Wschodu". P. Kuruliszwili tworzy także po polsku. (Witr.)

Z posiedzenia Rady przybocznej komisarza rządu.

W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie Rady przybocznej komisarza rządu, na m. Kraków przy **udziale 23 członków** z ogólnej liczby 36. Przedmiotem obrad był projekt regulaminu Rady, opracowany przez komisję regulaminową. Rada przyboczna **projekt uchwaliła z wyjątkiem artykułu dotyczącego zakresu działania Rady.** Rozpatrzenie odnośnego artykułu powierzono komisji regulaminowej. **Posiedzenie Rady przybocznej ma się odbyć w najbliższym tygodniu, a to celem ostatecznego uchwalenia całości projektu.**

Wojskowe rezerwy sokole i Zjazd Sokolstwa.

Zarząd Dzielnicy krakowskiej Sokolstwa polskiego odbył dnia 5 b. m. posiedzenie, na którem zapadły dwie bardzo poważne uchwały. Zjazd przy udziale delegatów całej zach. Małopolski, oraz Śląska, pod przew. wiceprezesa dzielnicy, p. Kubalskiego, a przy udziale referenta Dow. Okr. Korp., kpt. Kurka, zastanawiał się przedewszystkiem nad doniosłą sprawą współpracy Sokolstwa przy sposobieniu rezerw. Zebranie uchwaliło jednomyślnie rozwinąć we wszystkich Gniazdach dzielnicy, jak najintenzywniejszą działalność w celu **tworzenia t. zw. stałych drużyn sokolich, jako podstaw wyszkolenia wojskowego,** w które to pracy całe Sokolstwo żywy udział wziąć musi.

Druga uchwała dotyczy zatwierdzenia **wielkiego zlotu dzielnicowego, który się ma odbyć** w Krakowie z końcem czerwca 1925 r. **dla uczczenia 40-letniej działalności i istnienia Sokoła krakowskiego.** Uroczystość ta pomyślana jest jako poważna i imponująca manifestacja Sokol-

stwa z całej Polski, a także i z zagranicy i urośnie niewątpliwie do rozmiarów obchodu grunwaldzkiego z roku 1910. Wkońcu, oprócz całego szeregu spraw administracyjnych, uchwalono zalecić wszystkim gniazdom podkarpackim tworzenie oddziałów narciarskich, zapoczątkowane tak szczęśliwie przez Sokół zakopiański.

Pasek mieszkaniowy.

W dniu wczorajszym Towarzystwo ochrony lokatorów zwróciło się do komisarza rządu Dr. Wawrauscha z prośbą o poparcie akcji Towarzystwa w kierunku **budowy baraku dla osób eksmitowanych.** Towarzystwu idzie o uzyskanie od gminy odpowiedniej **parceli**, a pieniądze na budowę baraku zamierza Towarzystwo zebrać **drogą składek.** Według projektu, barak pomieści około 60 mieszkań po 1 pokoju i kuchni.

W ostatnim czasie po wybudowaniu kilkunastu domów rozpoczął się istny **pasek mieszkaniami.** Właściciele nowych domów bądźto pokątnemi drogami, bądźto oficjalnemi ogłoszeniami donoszą o wolnych mieszkaniach, za których wynajęcie żądają **olbrzymich sum.** Jako przykład służyć może fakt, że w jednej z nowych kamienic przy ul. Starowiślnej właściciel żąda za mieszkanie na III. piętrze, składające się z 4 pokoi i kuchni **2.000 dolarów z góry**, tytułem odstępnego, a nadto **35 dolarów czynszu miesięcznego.**

Kraków, 7 października.

ŚLUB MARJI DIDURÓWNEJ. Przed kilku dniami odbył się w kościele Marjackim w Krakowie ślub p. Marji Didurówny, córki głośnego polskiego artysty śpiewaka, z p. Ireneuszem hr. Załuskim z Iwonicza. P. Marja Didurówna, znana już artystka operowa, dała się poznać publiczności krakowskiej w lecie b. r. we „Fauście“ w partji Małgorzaty, podczas gdy ojciec jej kreował rolę Mefista.

KONFERENCJA PREZYDENTÓW M. LWOWA I KRAKOWA. Wczoraj odbyła się w biurze wiceprez. m. Sarego konferencja z prezydentem m. Lwowa Neumannem, wiceprez. Lwowa Schleicherem oraz dyr. jaworznickich kopalń węgla Benisem. Na konferencji omawiano sprawę gwarectwa jaworznickiego oraz kamieniołomów, których to właścicielami są gminy m. Krakowa i Lwowa.

PREZYDJUM TOWARZYSTWA URZĘDNIKÓW MIEJSKICH U KOMISARZA RZĄDU. Prezydjum Towarzystwa urzędników miejskich z prezesem st. radcą magistratu Kubalskim zwróciło się wczoraj do komisarza rządu Dra Wawrauscha z szeregiem postulatów. Delegacja prosiła komisarza rządu o uzyskanie dla urzędników magistratu i zakładów miejskich pomocy lekarskiej ze strony Kasy chorych, oświadczając gotowość płacenia wkładek miesięcznych. Nadto zwracała delegacja uwagę, że od kilku lat nie było w magistracie awansów. W szeregu dalszych postulatów wysuwano sprawę budowy sanatorjum dla urzędników magistratu w Zakopanem, znaczniejszych ulg tramwajowych, rozszerzenia czytelni urzędniczej. Komisarz rządu przyjął do wiadomości życzenia urzędników, a co do awansów oświadczył, że etat funkcjonarjuszy miejskich jest aż nadto rozległy.

O DOSTĘP DO BIUR KURATORJUM SZKOLNEGO. Z kół nauczycielskich naszego miasta zwracają nam uwagę na trudny dostęp do biur Kuratorjum szkolnego. Przez pewien czas mianowicie P. K. O. pozwalała interesentom Kuratorjum szkolnego, (którego biura umieszczono aż na 4-em piętrze) na używanie schodów głównych. Świeżo jednak wejście to ze schodów głównych zamknięto, skutkiem czego ci, którzy mają interes w Kuratorjum, zmuszeni są dostawać się do jego biur przez boczne, bardzo przykre i wąskie schody. Wprawdzie Kuratorjum szkolne nie jest właścicielem gmachu, zażalenia zatem, z tego powodu podnoszone, nie mogą go dotyczyć; możeby jednak zechciało wystarać się w P. K. O. o udostępnienie schodów głównych na nowo dla tych mas interesentów, jakie codziennie do biur Kuratorjum przybywają?

SPÓR MIĘDZY PIEKARZAMI A CZELADNIKAMI. W magistracie krakowskim toczyła się wczoraj konferencja między przedstawicielami cechu piekarzy, a czeladnikami piekarskimi przy udziale inspektora pracy oraz urzędników wydziału przemysłowego magistratu co do podwyżki płac personalu robotniczego. Piekarze nie godzą się na zniesienie pracy akordowej, oraz na zaprowadzenie t. zw. tygodniówek, natomiast oświadczają gotowość pewnej podwyżki procentowej. Do ugody nie doszło, gdyż piekarze chcą porozumieć się między sobą na Walnem Zgromadzeniu. Następne posiedzenie cennikowe odbędzie się w przyszłą środę.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. W dniu 5 bm. usiłowała popełnić samobójstwo przez rzucenie się do Wisły koło mostu w Dębnikach niejaka **Byjak Helena**, lat 52, przybyła rzekomo z Warszawy. Po wydobyciu jej z wody, desperatkę w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala **św. Łazarza.**

Zawiadomienia i komunikaty.

PIĘCIODNIOWY KURS GOSPODARSTWA PSTRĄGOWEGO urządza Pracownia rybacka państwowego naukowego Instytutu rolniczego w Bydgoszczy w drugiej połowie października, względnie pierwszych dniach listopada. Zgłoszenia wnosić natychmiast.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE zawiadamia, że we środę 8 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: Dr Hiller: „O narkozie“.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Redukcja“.
Środa: „Redukcja“.
Czwartek: „Redukcja“.
Piątek: Teatr zamknięty.

Repertuar Operetki.

Wtorek: „Madame Pompadour“.
Środa: „Madame Pompadour“.
Czwartek: „Żółty kaftan“.

Repertuar „Bagateli“.

Wtorek: „Dzikus“ (premiera).
Środa: „Dzikus“.
Czwartek: „Dzikus“.

Repertuar kinoteatrów.

SZTUKA: „Dziewica z Haremu“; w roli głównej Giodami Recewicz.

PROMIEŃ: Jacke Coogan „Oliwer Twist“, dramat w 8 aktach.

UCIECHA: Otwarcie sezonu! „Don Carlos i Elżbieta“ (Rywal królewski), dramat w 10 aktach.

ZACHĘTA: „Joe Deebs“ (Tajemnica szkieletu); program podwójny.

WANDA: Nowa znakomita komedja z Paf i Patachonem p. t.: „Miłość w śniegu“.

REDUTA: „Wśród dzikich bestyj i ludzi“ (Zemsta Afrykanki), dramat w 7 aktach; ponadto komedja w 2 aktach „Zwarjowana historja“ i trzy akty Dodatku sportowego.

Komunikaty teatrów krakowskich.

ŁUCYNA MESSAL, królowa polskiej operetki, przyjeżdża po raz pierwszy do Krakowa. Messal, najznakomitsza „Bajadera“ i „Fransquita“, ubóstwiana przez całą Warszawę, ma dziś zasłużoną sławę. Po wielkich trudach udało się dyrekcji teatru Nowości pozyskać ją zaledwie na kilka występów.

PRZED PREMIERĄ W „BAGATELI“. Dziś, we wtorek 7 b. m., występuje „Bagatela“ z interesującą premierą sztuki Hartleya Mannersa „Dzikus“. Sztukę przygotował z wielkim nakładem pracy i kosztów reżyser Turski. Rolę tytułową powierzono utalentowanej artystce, p. Barwińskiej, resztę doborowego zespołu tworzą pp.: Sznage-Andruszewska, Wesołowski, Zbucki, Ścibor, Poloński, Głogowska. „Dzikus“ wypełni wszystkie dni tygodnia aż do niedzieli włącznie.

KONCERTY W STARYM TEATRZE A KAPELUSZE PAŃ. Dyrekcja koncertowa E. Bujańskiego komunikuje publiczności, że zaprowadza z powrotem zwyczaj upoważniający panie do wchodzenia na salę koncertową w kapeluszach.

Wiadomości kościelne.

Pielgrzymka polska do Rzymu w Roku Jubileuszowym 1925.

Od ks. Dra Tomaki, przewodn. Komitetu pielgrzymki jubileuszowej, otrzymaliśmy następujący komunikat:

Zapowiedziana z końcem lipca b. r. w dziennikach pielgrzymka narodowa z Ich Emin. Kardynałami i Ks. Ks. Biskupami na czele do Rzymu, która wraz z 10-dniowym pobytem w Wiecznem Mieście trwać będzie około trzech tygodni, wyjedzie z Polski z końcem kwietnia 1925 r. Pociąg pielgrzymkowy wyruszy z Warszawy i oprócz ważniejszych stacji w kraju, zatrzymywać się będzie dłuższy czas w Wiedniu, Padwie, Loreto i Rzymie, a z powrotem we Florencji i Wenecji. Ceny jazdy, mieszkania, utrzymania przez cały czas pielgrzymki, dojazdów do odleglejszych punktów w Rzymie, wyniosą przypuszczalnie dla klasy I-szej 650—700 zł., dla klasy II-giej 500—550 zł., dla klasy III-ciej 350—400 zł. Ceny ostateczne podane będą później, po otrzymaniu dokładnych informacji od Komitetu rzymskiego co do przewidywanego już dziś wzrostu drożyzny z okazji Jubileuszu we Włoszech. Dla pertraktacji z władzami kolejowemi o pociąg pielgrzymkowy, jakoteż dla zarezerwowania w rzymskim Komitecie już obecnie odpowiedniej ilości pomieszczeń dla pielgrzymów polskich, Komitet wykonawczy pielgrzymki musi zawczasu wiedzieć ilu będzie uczestników pielgrzymki. Wszyscy zatem, którzy chcą wziąć udział w pielgrzymce, mają wprost na ręce przewodniczącego Komitetu wykonawczego, Ks. Dra Wojciecha Tomaki w Przemyślu, plac Czackiego 10, zgłosić do końca października b. r. kartką korespondencyjną swój udział w pielgrzymce, podając dokładnie i wyraźnie: imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, pocztę, województwo, diecezję, oraz klasę, którą zamierzają jechać. O ileby między zgłaszającymi się byli funkcjonarjusze państwowi, zechcą to zaznaczyć w zgłoszeniu, a Komitet pielgrzymkowy będzie czynił starania u władz o uzyskanie dla nich urlopów. Dalsze informacje co do terminu i sposobu przesyłania pieniędzy, co do starania się o paszporty itd. będą ogłoszone później.

TRADYCYJNE NABOŻEŃSTWO I PROCESJA KU CZCI N. M. P. RÓŻAŃCOWEJ. Uroczysta procesja w pierwszą niedzielę października ku czci N. M. P. Różańcowej jest tradycją, sięgającą odległych czasów, bo — końca XVI-go wieku. Skupiała ona zawsze w kościele OO. Dominikanów rzesze wiernych, spieszących licznie na nabożeństwo i procesję z cudownym obrazem Matki Boskiej po rynku krakowskim. W tym roku, w ub. niedzielę, nabożeństwo to odbyło się równie uroczyście i okazale, a sprzyjała temu także piękna, jesienna pogoda. Pontyfikalną sumę celebrował ks. Biskup Nowak, który też wygłosił podniosłe kazanie. W czasie nabożeństwa dokonał on święceń pięciu djakonów i trzech subdjakonów z zakonu OO. Franciszkanów i Reformatów. Po południu, około godz. 4-tej, wyruszyła na Rynek procesja, prowadzona przez ks. Biskupa Nowaka. W długim szeregu wyruszyły na Rynek bractwa ze wszystkich krakowskich kościołów z feretronami i sztandarami, Sodalicje, Tow. św. Zyty, młodzież katolicka, zakony i tłumy wiernych.

Śpiewając Różaniec, przeszła procesja naokoło Rynku, zatrzymując się przed czterema ołtarzami. Wieczorem, gdy zabłysły światła, Rynek, zapełniony rozmodlonym tłumem, zamienił się we wspaniałą i jedyną w swoim rodzaju świątynię, owianą zapałem wiary i pobożności. Procesja, w której wzięły udział liczne pielgrzymki z zachodniej Małopolski, była żywiołowią, przepiękną, pełną niewysłowionej poezji manifestacją religijną. Po procesji ustawiono obraz na ołtarzu w środku kościoła, gdzie pozostanie przez cały czas nabożeństw październikowych, poczem w dzień Wszystkich Świętych, po równie uroczystem nabożeństwie i procesji, przeniesiony zostanie do kaplicy.

W DOMU REKOLEKCYJNYM OO. JEZUITÓW w Dziedzicach (Śląsk Cieszyński) mogą **P. T.** Kapłani odprawiać w każdej porze roku rekolekcje pojedynczo sami lub pod kierunkiem jednego z naszych Ojców. Zgłoszenia przyjmuje: ks. Józef Bok T. J., rektor.

Wiadomości gospodarcze.

Podatki a rzemieślnicy.

Z kół rzemieślniczych nadchodzą skargi o dziwnem, a nawet w dużym stopniu niesprawiedliwem postępowaniu władz skarbowych w sprawach podatkowych. Idzie tu o działalność komisyj szacunkowych i urzędów skarbowych.

Postępowanie ich jest w wielu wypadkach bardzo samowolne. Wychodząc widocznie z założenia, że decyzje władz skarbowych są ostatnim wyrazem mądrości, albo nie uznaje się za stosowne powołać rzemieślników do komisyj szacunkowych, albo opinję miarodajnych rzeczoznawców uważa się za coś zbędnego. Wskutek takiego arbitralnego traktowania tej grupy płatników, obrót bywa ustalany całkiem dowolnie, zwłaszcza w wypadkach, gdy rzemieślnicy nie prowadzą książek handlowych. Odpowiednia ocena obrotu dokonywa się „na oko“ przez urzędników skarbowych, którzy zwiedzają warsztaty i na podstawie zebranych przez siebie danych, ustalają obrót. Można więc sobie wyobrazić, jak w takich warunkach wygląda sprawiedliwy wymiar podatku, skoro nie bierze się pod uwagę opinji rzeczoznawców.

Samowola urzędników idzie jednak jeszcze dalej, gdyż nawet i ci rzemieślnicy narażeni są na zbyt wysoką taksację, którzy prowadzą księgi handlowe. Zachodzą n. p. wypadki, że księgi handlowe rzemieślnika wykazały obrót 10.000 zł., a urząd w swej gorliwości ustalił obrót ten na 50.000 zł., lub mimo wiarogodnego poświadczenia ze strony cechu, że obrót nie wynosi więcej nad 6000 zł., urząd skarbowy ocenia go na 20.000 zł.

Takie postępowanie władz musi wywołać duże zdumienie. Od kogo bowiem należy w pierwszym rzędzie wymagać sprawiedliwości i słuszności, jak nie od samych władz, które mają stać na straży porządku. Tymczasem nakreślona tu działalność władz skarbowych wygląda na dużą samowolę i nosi charakter obrażającego podejrzywania o nieuczciwość w stosunku do skarbu, nawet tam, gdzie ze wszech miar wiarygodne źródła wydają dobre świadectwo danemu obywatelowi.

Czyż opinja bezstronnych rzeczoznawców i organizacyj zawodowych zasługuje tak mało na wiarę, że odrzuca się ją pogardliwie? Chyba ludność daje dostateczne dowody swej lojalności podatkowej, skoro skarb chwali się co miesiąc pięknymi wpływami podatkowymi. Niema więc wcale powodu do przesadzonej gorliwości, która w każdym podatniku chciałaby widzieć aż oszusta.

m.

ZAMKNIĘCIE RADY GOSPODARCZEJ.

W dniu 4 b. m. odbyło się dalsze posiedzenie Rady gospodarczej. Ze strony przedstawicieli robotników podkreślano potrzebę przeciwstawienia zarządzeń rządowych dążeniem tych grup, które podnoszą ceny artykułów pierwszej potrzeby oraz żądano obniżenia, a nawet skasowania ceł od importowanych artykułów. — Przedstawiciele rolników wskazywali, że **zagadnienie kredytu jest kwestją bytu dla rolników, zarówno wielkich; jak i małych.**

Resumując obrady, prezes ministrów stwierdził, że do istniejących dotychczas niedomagań przybyły dwa nowe, t. j. **nieurodzaj i wysoka stopa procentowa.** Nieurodzaj powoduje zwyżkę cen na ziemiopłody, a stopa procentowa uniemożliwia spadek cen wyrobów przemysłowych. **W tej sytuacji rząd musi roztoczyć opiekę nad konsumentami, ale nie kosztem producentów.** Polityka ta znalazła wyraz w interwencji głównego urzędu żywnościowego. **Rząd nie zamierza poprzestać na obecnych wysokich opłatach zbożowych od żyta,** by wstrzymać eksport, lecz **będzie dążył do ułatwienia importu tych artykułów, które zastępują zboże,** jak n. p. ryżu i **będzie walczył z drożyzną przy pomocy odpowiedniej celnej polityki.**

Rząd nie zapomina o potrzebach producentów i będzie kładł nacisk **na dopływ kredytów.** Należy zrobić wszystko, by nie stworzyć obaw wśród robotników o to, co uważają oni za swe zdobycze socjalne.

POŁĄCZENIE BEZPOŚREDNIE WARSZAWA-RZYM. Od 1 bm. istnieje bezpośrednie połączenie kolejowe Warszawa—Rzym i z powrotem. W pociągu tym istnieją tylko wagony pierwszej i drugiej klasy; linja, którą pociąg biegnie, idzie przez Katowice, Wiedeń i Wenecję. Czas podróży trwa 48 godzin.

Z GIEŁDY.

Niezbyt pomyślnie zaczął się bieżący tydzień na giełdzie. Tendencja słaba utrzymała się prawie co do wszystkich papierów. Tylko przy niektórych z nich możnaby mówić o pewnej poprawie kursów, czego nie można jednak brać zbyt poważnie. Nader lekką poprawę możnaby zanotować jedynie przy „Tepege“, nieco wyraźniejszą przy „Górce“. W dniu wczorajszym ujawnił się już całkowity brak zainteresowania, który wyraził się w nader słabych tranzakcjach.

Pogiełdzie pod znakiem stagnacji.

Rynek walutowy całkiem spokojny, lekkie wzmocnienie się kursu dolara nie może wchodzić w rachubę.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Dolary 5.18 i pół.

Czeki: Holandja 201.75, Londyn 23.11—23.08, Nowy Jork 5.18 i pół do 5.17 i jedna czwarta do 5.18 i jedna czwarta, Paryż 27.35, Praga 15.22 i pół, Szwajcarja 99.75, Wiedeń 7.32 i pół, Włochy 22.75.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.63—0.64, bony złote 0.86—0.90—0.85, pożyczka złota 5.70 do 5.60, pożyczka dolarowa 3.30—3.27—3.25.

Papiery kredytowe: 4 i pół proc. listy zastawne kredytowe ziemskie 23.75—23.40, wylos. 20.50.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń, 6 października. (PAT.) Giełda. Warszawa 13.600—13.700.

AKCJE:

Akcje bankowe:	Ofiarow.	żądanie	[illegible]	Transak. [illegible]
Polski B. Przemysłowy	0·40	0·45	0·45	0·44
Bank Małopolski . .	0·40	0·45		
Ziemski Bank Kredyt.	0·08	0·12	0·10	
Pow. Bank Kredytowy	0·07	0·09		
Bank Komercjalny . .	0·23	0·28		
Bank Zw Sp. Zarob. .	7·00	750		
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·39	0·45		0·39
„Impex“				
„Pharma“	0·85	0·95		
„Polski Glob“	0·30	0·35		
Żegluga Polska . . .	0·15	0·20		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	9·50	10·00	9·60	10·10
H. Cegielski	0·60	0·65	0·65	0·67
Parowozy	0·30	0·35	0·35	0·38
„Automotor“				
Trzebinia żelazna . .	0·70	0·75	0·74	0·77
„Pocisk“ zak. amunicyj.	2·25	2·50		2·40
„Górka“ cement, . .	16·25	17·25	17·10	16·75
Sierszańskie Górnicze	4·25	4·50	4·40	4·25
„Tepege“	3·25	3·50	3·50	3·35
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·35	0·45		0·40
„Pokucie“	0·35	0·40		0·38
„Oikos“				
„Pezet“	0·13	0·18		
„Strug“				
Syndykat Koszykarski	0·15	0·20		
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	8·00	8·50		8·50
„Teropol“				
„Krakus“.	0·90	1·00		0·95
Chodorów.	5·10	5·60	5·40	5·25
A. Piasecki	1·20	1·40		1·35
Ćmielów	0·55	0·60	0·62	0·59
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25	0·23	
S. W. Niemojowski .	0·50	0·60		
P. Zakłady Garbarskie	7·75	8·25		

Nadesłane.

ZE SPORTU.

Tabela rozgrywek footbalowych okręgu krakowskiego po meczach z niedzieli 5 b. m.

(Zwycięstwo liczy się za 2 punkty, wynik remisowy przyznaje obu drużynom po punkcie. Przegrana drużyny nie liczy się za punkt in minus).

Nazwa klubu	Ilość gier	Matche			Bramki		Ilość punkt
		wygrane	nierozegr	przegrane	zdobyte	stracone	
Wisła	7	6	—	1	29	4	12
Cracovia	5	3	1	1	12	5	7
Jutrzenka	6	3	1	2	7	14	7
B. B. S. V.	6	1	2	3	8	15	4
Wawel	4	—	2	2	2	7	2
Olsza	4	—	—	4	2	15	—

Jak przewidzieliśmy, nowe punkty przypadły Cracovii, Wiśle i Jutrzence. Zainteresowanie sportowej publiczności rośnie w miarę jak się zbliża finał. To też tłumy widzów oblęgały boisko zwłaszcza podczas meczu „Cracovii z Wawelem. Cracovia znajduje się wprawdzie na drugiem miejscu na tabeli rozgrywek, ale posiada poważne szanse do zdobycia tytułu mistrza okręgu. Najbliższa niedziela przyniesie największą atrakcję footbalową, a mianowicie **rewanżowy mecz Wisły z Cracovią.** Jeśli Wisła, która obecnie kroczy na czele drużyn footbalowych, przegra, t. zn. utraci dwa punkty, Cracovia bez większych przeszkód w drugiej rundzie zdobędzie upragniony tytuł.

Jutrzenka—Olsza 2:0.

Dziwnym sposobem Jutrzenka zdobywa punkty. To, co niedawno mówiliśmy o p. Brandzie, należy się teraz p. Mundowi. P. Mund, sędzia dotąd dobry, udowodnił, że gotów dla Jutrzenki poświęcić także, jak p. Brand, opinję dobrego sędziego, byle dzięki niemu Jutrzenka wygrała. I znów obserwowaliśmy niesprawiedliwe wyroki, protesty, wrzaski i t. d. Musimy z całą bezwzględnością drugi raz napiętnować podobne postępowanie sędziego.

P. Mund zamiast sprawiedliwie i spokojnie prowadzić zawody o mistrzostwo, rozgrywane ze zrozumiałem zdenerwowaniem i ambicją przez oba kluby, sprowokował graczy i publiczność. I tak Jutrzence uznał bramkę, choć piłka zatrzymała się pół metra przed linją bramkową „Olszy“, wyrzucił z boiska bramkarza Olszy Malczyka za jego słuszny zresztą zarzut: „my przez pana drugi mecz przegrywamy“ i t. d. Osłabiona Olsza grała w dziesiątkę. Drugą bramkę puścił pomocnik Olszy, zastępujący Malczyka.

P. Mund był trochę sprytniejszy od p. Branda, bo po wyrzuceniu Malczyka, z góry wiedząc, że Olsza straciła swą najlepszą zaporę i przegra — sądził potem sprawiedliwie!... Doprawdy wstyd, co się dzieje w sporcie. KZOPN. reprezentowany przez żydów nie wgląda tam, gdzie widzi swą niekorzyść. Jutrzenka jest, jak widać, faworyzowana obecnie zbyt bezczelnie... Na teren tych skandali musi raz publiczność wkroczyć z rózgą...

Cracovia—Wawel 2:0 (2:0).

„Wawel“ przedstawił nam się jako drużyna twarda, sprzysta, nie pozbawiona pewnej kurtuazji, o jakiej świadczył strzał z wolnego na auta pod bramką Cracovii. (Wolny ten był niesłusznie zauważony przez sędziego Rutkowskiego i wywołał głośny sprzeciw Cracovii). Napad Cracovii jeszcze się nie zgrał należycie. Gintel jest jeszcze niepewny na prawym łączniku. Za to wstawienie Kubińskiego na miejsce Zimowskiego należy uważać za celujące. Szumiec, bramkarz spokojny i dobry. Z Wawelu wyróżniali się: centrum napadu, obrona i bramkarz. Mecz w pierwszej połowie zdradzał dużą ambicję obu drużyn, w miarę gry stawał się jednak mniej interesującym.

Wisła—BBSV. 5:2 (1:2).

Rozegrany mecz w Bielsku skończył się dotkliwą porażką BBSV. Sędziował bardzo dobrze Rosenfeld..

NIEDZIELNE WYNIKI FOOTBALOWE W KRAJU.

3 pułk lotniczy (Poznań)—28 strzelców kaniowskich (Warszawa) rozegrały mecz w Warszawie o mistrzostwo armji z wynikiem 1:0.

„Pogoń“ lwowska pokonała „Lubliniankę“ w Lublinie 2:1 (0:1).

NIEDZIELNE WYNIKI ZAGRANICZNE.

Slavia—Sparta, dwaj zawzięci rywale czescy, rozegrali w Pradze mecz z wynikiem 2:1 (1:1).

Slovan pobił MOSC. 3:1 (2:1) w Morawskiej Ostrawie.

W Kopenhadze zawody reprezent. Danja—Belgja dały wynik 2:1.

Rudolfshügel, znany ze skandalu w Krakowie, pokonał w **Preszburgu Bratislavę 2:1.**

Wisła—Korona 5:1.

Old-boye Wisły wraz ze znanym Gustawem Rogalskim w bramce — rozegrały mecz z drugoklasową „Koroną“ (Podgórze). Z okazji pięciolecia tegoż **klubu Korona** robiła co mogła. Gustaw Rogalski udowodnił jednak, że nie tylko umie rysować dobrze karykatury do swego dwutygodnika sportowo-humorystycznego, ale że umie także skutecznie bronić bramki. Nie będziemy podawali szczegółowo przebiegu gry, bo o tem opowie sam Rogalski w następnym numerze „Karykatur“.

Pragnęlibyśmy raczej zwrócić uwagę władz magistrackich (którym niewątpliwie leży na sercu wychowanie fizyczne młodzieży), aby z okazji pięciolecia istnienia Korony pokazały teraz swe ofiarne serce i ofiarowały temu klubowi parcelkę na Krzemionkach podgórskich na boisko, o które tak długo klub ten się już stara... **Jotes.**

Profesjonalizm w Łodzi?... Jak donoszą pisma łódzkie, wychowanek Ł. K. S., K. Hanke, uciekł do... Lwowa. Footbaliści łódzcy: Karaś, Śledź, Fajer są płatnymi zawodowcami. Milde, do niedawna gracz Unionu, przeniósł się nie bezinteresownie do Ł. T. S. G., za co Wydz. G. i D. zdyskwalifikował go na rok. Taksamo za czyny nie-amatorskie (!) został zdyskwalifikowany p. A. Dietel („Union“) i p. Berndt („Siła“). Przeciwko p. A. Śledziowi (internacjonał) wystąpił 1 b. m. Z. O. Z. P. N., że jest zawodowcem (płatny footbalista).

Pensje profesjonalistów czeskich. Najmniejsza pensja gracza w Blue Star z Berna (Morawy) wynosi miesięcznie 2.500 k. c. Blue Star grał z wiedeńskim WAC-em 5 b. m. w Bernie...

Z tygodniowej podróży po kinach.

(Uciecha): „Tajemnice Paryża“, „Don Carlos i Elżbieta“. — Dla porównania emocji kinowej i teatralnej.

Zaobserwowaliśmy w ostatnim czasie dwa dobre filmy w „Uciesze“ — „Tajemnice Paryża“ i „Don Carlos i Elżbieta“. Film „Tajemnice Paryża“ jest przeróbką znanego romansu sensacyjnego Eugenjusza Suego. Jego „dobroć“ nie polega na technice, nowem oryginalnem ujęciu obrazów, na emocjonujących trickach, jak n. p. myślenie okazami, tak charakterystycznych dla dzisiejszego filmu francuskiego. Wartości „Tajemnic Paryża“ należy szukać w jego — ruchu!... Indywidualność postaci, akcja tocząca się z zawrotną szybkością, żywa krew pulsująca w każdym geście i twarzy aktora, prostota, serdeczność i ta bezpośredniość, z jaką wszystkie te przejawy kinematograficznego ruchu dostały się do wrażeń widza, wyniosły ten film na wyżyny artyzmu.

Wiadomo jest czytelnikom moich „Tygodniowych podróży po kinach“, że filmowi francuskiemu przyznaję zwycięstwo nad amerykańskim. Oba filmy są zewnętrznie arcydziełem sztuki kinematograficznej, oba równie dobrze rozwiązują kwestję ruchu. Ale od dzieła filmowego żąda się jednak tego samego, co od dzisiejszej poezji. Poza ekranem, to znaczy w duszy widza pod wpływem działania zewnętrznego musi utkwić „coś“, co film nie wypowiedział... I oto film amerykański choćby najciekawszy — jutro staje się w duszy widza pustką. Film francuski myśli — i cząstka tej myśli jest odniesionym pożytkiem. Film amerykański działa na wyobraźnię efektami, które nie pozostawiają wrażeń istotnych.

Mówiąc o „Tajemnicach Paryża“, nie chcę z zasadniczych powodów zajmować się treścią. Fabuła dramatu filmowego jest obecnie małum necessarium, którą utrzymuje przemysł filmowy. Treść obciążająca ekran tamuje rozwój oryginalnego, odrębnego filmu przyszłości. Dewiza — „film dla treści“ jest słuszną tylko obecnie dla propagandy i celem naprawy obyczajów zachwianych podczas i po wojnie. Trzeba pamiętać jednak, że prawdziwa przyszłość filmu jako nowej dziedziny kultury zależy dzisiaj od dewizy — treść dla filmu. Będzie to pierwszym krokiem naprzód.

Dramat sceniczny i literatura staną się wtedy porozumiewawczem narzędziem między ekranem a publicznością, nie będą zaś wywierać tego możnowładczego wpływu na całość filmu, jak obecnie. W dziedzinie sztuki kinematograficznej nie ukazał się jeszcze Michał Anioł... Film dzisiaj jest jeszcze in statu nascendi. Trudno cząstki genjuszów rozpoznawać w Jamesie Cruzie (reżyser „Huraganu“ wytwórni ameryk. „Paramount“) i w Georgu Lannesie twórcy filmu francuskiego (w „Tajemnicach Paryża“ grał rolę ks. Rudolfa).

Stawiając na pierwszym planie filmu kwestję ruchu, koniecznem jest poznać obecną szkołę filmową Ryszarda Oswalda i Joe May'a. To, co widział Kraków w „Uciesze“ na dramacie historycznym "Don Carlos i Elżbieta" — można określić krótko: wystawa bajeczna — przebajeczna — najbajeczniejsza, gra Conrada Veidt'a (Don Carlos), Eugen. Kloepfera (Filip II), Dagny Servaes (ks. Elżbieta) wspaniała — przewspaniała — najwspanialsza, reżyserja — zadziwiająco pracowita, koszta — „neapolitańskie“, efekt — osiągnięty (wiele osób płakało). Film „Don Carlos razem z Elżbietą“ był istotnie najbogatszem misterjum teatralnem, ale z kinem miał chyba tyle wspólności, że znakomite posiadał zdjęcia, grę i efektowne momenty. „Don Carlos“ przybył na ekran „Uciechy“ umarły. „Ruchu“ w nim nie można się było dopatrzeć. Dla porównania tej „emocji teatralnej“ z „kinową“ („Tajemnice Paryża“) warto film ten zobaczyć!... **Jotes.**

„Wszechświat“ nowoczesnej fizyki.

Na obecnym Kongresie przyrodników niemieckich w Insbrucku, wygłosił słynny fizyk uniwersytetu wiedeńskiego, dr. Artur Haas, nadzwyczaj interesujący wykład: "O rozmiarach i budowie kosmosu", według najnowszych poglądów chemji i astrofizyki. Współdziałają w tym poglądzie, w rzadki i niezmiernie ciekawy sposób, najnowsze teorje o mikrokosmosie i makrokosmosie, t. j. o świecie gwiazd i o świecie najmniejszym: budowy atomu, tej najmniejszej części wszelkiej materji.

Według prof. Haasa, składa się cały wszechświat z dodatnio i ujemnie ładowanych cząsteczek elektrycznych, a w jednym gramie jakiejkolwiek materji mieści się około jeden kwadryljon takich elektronów. Ile znaczy jeden kwadryljon, wyobrazić sobie można, jeżeli Haas podaje, że w ciężarze i masie całej reszty wszechświata mieści się tylko jeden kwintyljon kwadryljonów gramów, wobec czego cała ilość elektronów wszechświata wynosi jeden kwintyljon oktyljonów, t. j. 10 do 78-ej potęgi. Wszystko to obliczone jest na podstawie zwyczajnych równań, operujących znanemi: szybkością światła i siłą kosmicznej grawitacji, według obliczeń Einsteina. Tą drogą obrachowano też i wielkość przestrzeni świata kosmicznego na około 100 miljonów lat światła, w której to przestrzeni cała masa wszystkich gwiazd zajmuje tyle miejsca, ile np. jeden kamień w całej masie naszej ziemi.

Są to wszystko liczby i przestrzenie dla ludzkiego umysłu nieuchwytne, sprzeczne z normalnem pojęciem logiczności umysłu, a przecież są to fakta, które nie mogą być fałszywe, ponieważ obliczone są na podstawie tej samej matematyki, która jest podstawą naszego życia codziennego.

Z humoru.

Na pogawędce.

Ciocia przychodzi z wizytą i zastaje dzieci same. Pyta więc najstarszej córeczki:

— Gdzież jest mamusia?

— Poszła dwie godziny temu, na pięć minut do naszej sąsiadki.

Obrażona (rozmowa między przyjaciółkami).

— Dlaczego gniewasz się na swego męża?

— Bo mi dał bilet na odczyt.

— Przecież to nic złego?

— Tak, ale odczyt ma być na temat: „Gdy się kobieta starzeje“.

Ceny ogłoszeń

Zwykłe	10 gr.
Nekrologi	20 „
Nadesłane	25 „

za 1 wiersz milimetrowy

Układ tabelaryczny 50% drożej
zamiejscowa . . . 30% „

1 zł. — 1,800.000 Mp.

Po kronice	30 gr.
Na 1 stronie	40 „
Drobne od słowa	7 „

Ceny ogłoszeń

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

CEGIELNIA
W ZIELONKACH

Biuro Kraków, Basztowa 17. — Tel. 1249.

Ma na sprzedaż z natychmiastową dostawą większe partje pierwszej jakości wolnej od marglu:

Cegły pustej, Dachówki, Piecówki, i Cegły zwykłej maszynowej. 1402



ROK ZAŁOŻENIA 1808

NAJSTARSZA FIRMA W POLSCE

ODLEWNIA DZWONOW
Braci FELCZYNSKICH

w Kałuszu, ul. Cmentarna. Tel. Nr 20. i w Przemyślu, ul. Krasińskiego 63. Tel. Nr 108

odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne, jako też pojedyńcze z metalu pierwszej jakości na jak najdogodniejszych warunkach.

Posiadamy na składach wielką ilość dzwonów gotowych o rozmaitej wadze i tonach

Również przyjmuje Firma stare pęknięte dzwony do przetopienia.

Przy zapytaniach uprasza się dokładnie adresować 1224

Polska Linja Lotnicza „AEROLLOYD“

ROZKŁAD LOTOW NA ROK 1924.

ważny od dnia 16 września.

Komunikacja **codzienna** z wyjątkiem niedziel.

Kierunek lotów:



Rozkład lotów:

Czas	Kierunek	Czas	Cena biletu w zł.
14·30 17·30	Warszawa Gdańsk	12·00 9·00	65
14·00 17·00	Warszawa Lwów	12·00 9·00	65
9·30 12·00	Warszawa Kraków	16·30 14·00	50

UWAGI: Zniżkę 50% otrzymują w roku b. za przedstawieniem legitymacji:
1) Senatorowie i Posłowie sejmowi
2) Oficerowie W. P., Urzędnicy państwowi i samorządowi
3) Członkowie Ligi Obrony P. P. i Aeroklubu
4) Inwalidzi wojenni.

Przewóz pasażerów, poczty lotniczej i towarów.

Pocztę lotniczą należy nadawać w Głównych Urzędach Pocztowych.

Pocztę i towary dostawia się w tym samym dniu.

Informacje:

WARSZAWA, Nowy Świat Nr 24, tel. 9—00
LWOW, Hotel George'a, ul. Legjonów, tel. 6—10
GDAŃSK-WRZESZCZ, Lotnisko, tel. 27—46
KRAKÓW, Biuro Kolejowe, ul. Szpitalna Nr 36, tel. 25—00.

ZARZĄD
Warszawa, Nowy Swiat 24.

Popierajmy przemysł ojczysty!

Na małą plebanję wiejską potrzebna **gospodyni** pracowita, gotująca bez zarzutu, religijna, ubiorem skromna. Adres: w Administracji „Głosu Narodu“. 138

Osoba wykształcona z dobrego towarzystwa, skromnych wymagań, poszukuje pokoju z utrzymaniem za lekcje francuskiego języka, kurs początkowy, średni i wyższy, konserwacja, literatura, stylistyka. — Oferty proszę składać w Administracji pod literami R. M. C. 1376

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Kraków miasto na nazwisko: Zygmunt Krywult ur. 1903 w Bestwinie. 1409

Oświadczam, że przeciw p. Ludwikowi Markiewskiemu z tytułu pełnienia w moim sklepie obowiązków pomocnika przez dni 14 nie podnoszę żadnych zarzutów. 1411 *Brzozowski.*

Sanatorjum dla Lalek ulica Basztowa L. 15.
EMIL FILOUS
SKŁAD ZABAWEK. 1296

Kapelusze damskie od 7 zł. Wstążki, fantazje. Przyjmuje przeróbki Magazyn Mód HELENY POPIEL, Kraków, Florjańska L. 3. 1292

Dwie wspaniałe makaty japońskie, dwie serwantki, zegar antyczny, pas słucki i szale perskie nadeszły do sprzedaży do Hali licytacyjnej Bracka 6. 1412

Urząd parafialny w Koszarawie poszukuje starszego, zdolnego organisty. Umiejący jakieś rzemiosło mają pierwszeństwo. 1413

Nad grobem stojąca 85-letnia staruszka, po przebytej ciężkiej chorobie zapalenia nerek, opuchnięta — nie ma funduszu na ratowanie się — prosi litościwe serca o łaskawe datki do Admin. „Głosu Narodu“ pod „Staruszka“.

Kierownictwo Budowy Gmachu
Izby Skarbowej w Krakowie

zaprasza P. T. Firmy do złożenia ofert na okucia ślusarskie drzwi i okien w budynku Izby Skarbowej.

Termin składania ofert upływa z dniem 16. października 1924 r. 12. w południe. Otwarcie ofert nastąpi o tejże godzinie w baraku Akademji Górniczej, Aleja Mickiewicza.

Plany, warunki przejrzeć i wykazy podjąć można w biurze Kierownictwa ul. Krupnicza 12. I. p. o godz. 10 do 12-tej w południe. 1407

Kierownik Budowy
Gmachu Izby Skarbowej w Krakowie
Inż. W. Krzyżanowski.

Modele płaszczy, kostjumów

sukien spacerowych, wizytowych i wieczorowych. Ostatnie paryskie nowości na sezon zimowy.

MAISON „RIETTE“ **SŁAWKOWSKA 25.**

Ceny Konkurencyjne. 1412

NA RATY!

UBRANIA frakowe, smokingowe, marynarkowe, płaszcze, kostjumy damskie według miary — z własnej lub dostarczonej materji poleca

JOZEF KUMALA, Kraków, Szczepańska 11.

Pierwszorzędne siły fachowe. Ceny przystępne.

„MARTA“

Wytwórnia różańców i robót kościelnych.
Tow. pop. Przem. Kobiecego.
1341 **Ceny umiarkowane.**
KRAKÓW — ulica św. Jana L. 24.

NA RATY! NA RATY!

Ubrania frakowe, smokingowe, marynarkowe, zarzutki, palta, wierzchy na futra oraz mundury wojskowe z doborowych materjałów na zamówienie poleca 1049

Antoni Malarz Grodzka 59, II. p.

SPRZEDAZ SKOR ANTONIEGO MARKIEWICZA

obecnie

SZYMON GIBEK

w KRAKOWIE, ul. św. Krzyża L. 7.



POLECA 523

skóry wierzchnie i podeszwowe,

introligatorskie, rymarskie i tapicerskie, w dużym wyborze, oraz narzędzia szewskie i przybory sportowe, do obuwia, gumy, prawidełka sznurowadła, pasta i t. d.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.